

Sytuacja w Nigerii wraca do normy

Sytuacja w Nigerii poprawia się z każdym dniem — stwierdza raport, który otrzymał sekretarz generalny ONZ, U Thant, od swego specjalnego wysłannika w Nigerii. Działania wojenne praktycznie zostały zakończone. Nie stwierdzono żadnych faktów za bijania członków plemienia Ibo. (PAP)

Żywność dla byłej Biafry



Po zakończeniu wojny domowej w Nigerii. Żołnierze armii federalnej wydają żywność ludności plemienia Ibo w Awo-Oma na terenie byłej Biafry. Fot. — CAF — AP — telefono

Po atakach prasowych na rząd Brandta

Konflikt pomiędzy SPD a koncernem Springera

W bońskich kołach dziennikarskich utrzymuje się opinia — pisze korespondent PAP, red. L. Kaszycki — że kierownictwo SPD zdecydowało się wkrótce na opublikowanie materiałów, których zadaniem będzie zdemaskowanie fałszerstw propagandowych dokonywanych przez koncern prasowy Axela Springera.

Koncern Springer, skupiający około 40 proc. całego nakładu pism codziennych i ma gazynów ilustrowanych w NRF, prowadzi od wielu tygodni zorganizowaną, agresywną kampanię przeciwko rządowi socjaldemokratów i liberalów. Dzienniki springerowskie kierują najostrejsze ataki przeciwko kanclerzowi Brandtowi, którego oskarżają o zdradę „narodowych interesów” w związku z jego koncepcjami w tzw. polityce niemieckiej i polityce wschodniej.

W prasie Springer, do której należy m. in. pociągany dziennik „Die Welt” oraz bru kowiec o największym w NRF nakładzie — „Bild Zeitung”, atakuje się rząd Brandta — Scheela z różnych pozycji. Ostatnio np. tygodnik springe-

rowski „Welt am Sonntag” za miesiąc inspirowaną najwyraźniej korespondencją z Tel Awiwu, w której rządowi Brandta zarzuca się spowodowanie znacznego pogorszenia stosunków NRF z Izraelem. W korespondencjach z krajów zachodnich od dawna przekonuje się czytelników, że polityka Brandta budzi coraz większą nieufność wśród partnerów w NATO. Nie trzeba dodawać, że prasa Springer stała się ośrodkiem skupiającym siły nacjonalistyczne i militarystyczne. (PAP)

W latach 1970-73

Blisko 90 mld. marek na zbrojenia w NRF

Członek dyktorii zachodni-niemieckiej Unii Pokoju (DFU), Lorenz Knorr oświadczył, że wydatki na zbrojenia w NRF w latach 1970-73, są nadal w dużym stopniu największą pozycją budżetową.

W latach 1970 do 1973 objętych tym planowaniem, budżet boński go Ministerstwa Obrony wyniesie łącznie 89,8 mld marek. Do tego — jak oświadczył Knorr — dodać należy wydatki ukryte w innych pozycjach budżetowych, takich np. jak badania w zakresie militarnego zbrojenia, budowa dróg strategicznych, ochrona przeciwlotnicza, ochrona granic itp. na co dodatkowo przeznaczony jest w tych latach około 10 mld marek. (PAP)

Konferencja Nixona przełożona

Pierwsza w tym roku konferencja prasowa prezydenta USA Nixona, która miała odbyć się w poniedziałek przed kamerami telewizyjnymi, została przełożona. Odbydzie się ona w piątek o godz. 6.30 czasu lokalnego (0.30 czasu warszawskiego w sobotę).

Japonia podpisze układ o nieprolifacji

Kierownictwo japońskiej rządzącej partii liberalno-demokratycznej na wspólnym posiedzeniu swoich organów podjęło we wtorek decyzję zalecającą podpisanie przez Japonię układu o nie

Spotkanie wiceministrów spraw zagranicznych Układu Warszawskiego

W dniach 26 i 27 stycznia br. w Sofii odbyło się spotkanie zastępców ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego.

W spotkaniu uczestniczyli ze strony Ludowej Republiki Bułgarii — R. Grigorow, ze strony Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej — M. Klusak, ze strony Niemieckiej Republiki Demokratycznej — O. Fischer, ze strony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — J. Winiewicz, ze strony Socjalistycznej Republiki Rumunii — N. Ecobescu, ze strony Węgierskiej Republiki Ludowej — F. Puja, ze strony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — L. Iljczew. Spotkaniu przewodniczył zastępca ministra spraw zagranicznych LRB — R. Grigorow.

W toku spotkania zostały omówione zagadnienia dotyczące przygotowań europejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Spotkanie przebiegało w atmosferze braterskiej przyjaźni i przyjacielskiej współpracy. (PAP)

Ryszard Strzelecki w Zagłębiu Konińskim

Wczoraj w Zagłębiu Konińskim przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC — Ryszard Strzelecki.

W towarzystwie kierownika Wydziału Organizacyjnego KC — Edwarda Babiucha, I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Kazimierza Barcikowskiego oraz sekretarza KW partii w Poznaniu — Jerzego Zasady zwiędził on halę elektrolizy tlenku glinu w Hucie Aluminium „Konin”. Odlewnię Aluminium oraz teren budowy jednej z największych w Europie walcowni blach i taśm aluminiowych.

Z kolei sekretarz KC spotkał się z aktywnym polityczno-gospodarczym tego nowoczesnego zakładu. O zagadnieniach pracy wewnątrzpartyjnej oraz problemach produkcyjno-inwestycyjnych hutnicy informowali: I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Jerzy Zięba i naczelny dyrektor Huty Aluminium „Konin” — Jerzy Bartek. Stwierdzono m. in. iż zakład w bieżącym roku, po pokonaniu wielu bardzo trudnych problemów natury technicznej i technologicznej, osiągnie docelową moc produkcyjną. W dyskusji z załogą, jaką organizacja partyjna rozwinęła nad uchwałami II i IV Plenum KC PZPR, zgłoszono wiele konstruktywnych i realnych wniosków zmierzających do usprawnienia procesów wytwórczych, wzrostu wydajności pracy, poprawy jej organizacji itp.

Zabierając głos Ryszard

Syjonistyczna kampania w USA na rzecz dostaw broni dla Izraela

Zakończenie konferencji organizacji żydowskich

W poniedziałek zakończyła się w Waszyngtonie konferencja organizacji żydowskich w USA z udziałem ponad tysiąca czołowych przedstawicieli tych organizacji. Konferencja ta poświęcona była „problemowi pokoju na Bliskim Wschodzie”.

Przekazane w niedzielę przez prezydenta Nixona zapewnienia dla uczestników konferencji — o czym już po dawaliśmy — iż Stany Zjednoczone „nie zawahają się do starczyć broni swym przyjaciołom, gdy zajdzie tego po-

treba” zrozumiane zostało jako dodatkowy sygnał do kampanii na rzecz dostaw broni amerykańskiej dla Izraela.

Organizacje żydowskie i proizraelskie w Stanach Zjednoczonych prowadzą już kolejną zbiórkę funduszy na militarną i gospodarczą pomoc dla Tel Awiwu.

5 lutego — początek rozmów PRL — NRF

Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa, w dniu 5 lutego rozpocznie się w Warszawie wymiana poglądów na tematy polityczne między rządami PRL i NRF. (PAP)

proarabskich złożyli wizytę zastępcy sekretarza stanu Richardsonowi. Przedstawiciele delegacji przyjęte przez Richardsona, prezes „American Middle East Rehabilitation INC” — Davis poinformował dziennikarzy, iż ostrzegł zastępcę sekretarza stanu przed dalszym uzbrajaniem Izraela. Stwierdził on, że kluczem do pokoju na Bliskim Wschodzie jest naprawienie nie krzywd wyrządzonych ludności Palestyny, od chwili, gdy powstało państwo izraelskie.

PROTEST ZRA W ONZ

Przedstawiciel ZRA w ONZ, El-Zajet złożył w poniedziałek wizytę sekretarzowi ONZ U Thantowi. El-Zajet potępił napad izraelski na egipski statek handlowy „Szaduan”. W oświadczeniu dla prasy delegacja egipska w ONZ stwierdza, że napad na statek ZRA świadczy, że rząd Izraela rozpoczął nowy etap działań wojennych przeciwko Zjednoczonej Republice Arabskiej. (PAP)

25 rocznica wyzwolenia Katowic

W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach, z okazji 25 rocznicy wyzwolenia miasta, odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych uroczyste posiedzenie WRN, MRN, i FJN. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich i społeczeństwa miasta. Przybyli również przedstawiciele Armii Radzieckiej.

Odbyło się też szereg okolicznościowych imprez: wręczenie zostały doroczne nagrody wojewódzkie za działalność w dziedzinie kultury i sztuki, otwarta została wystawa książki pn. „Walka — nauka — praca”. (PAP)

Wilson rozpoczyna rozmowy w USA

W poniedziałek do Waszyngtonu przybył premier brytyjski Harold Wilson, który prowadzić będzie rozmowy z prezydentem USA, Richardem Nixonem i innymi politykami amerykańskimi.

Przewiduje się, że ich tematem będzie sytuacja na Bliskim Wschodzie, wojna w Wietnamie, polityka USA i W. Brytanii w Azji południowo-wschodniej, stosunki Wschód — Zachód oraz sprawa przystąpienia W. Brytanii do EWG.

Jak twierdzą obserwatorzy polityczni w Waszyngtonie Nixon i Wilson rozpatrzą także propozycje państw — uczestników Układu Warszawskiego — dotyczącą zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego oraz przebieg rozmów amerykańsko-radzieckich nt. zahamowania zbrojeń strategicznych. (PAP)

LOGODA

28 bm. będzie zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu lub marznące mżawki powodujące gołoledź; na północy opady śniegu. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na północy od zera i plus 2 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie skracające na zachodzie i północno-zachodnie. (PAP)

Bolesław Jaszczuk przybył do Wrocławia

Do Wrocławia przybył wczoraj członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk. W godzinach przedpołudniowych B. Jaszczuk — poseł Ziemi Wrocławskiej — spotkał się aktywnie FJN, a w godzinach popołudniowych z naukowcami ośrodka wrocławskiego. (PAP)

Konferencja Nixona przełożona

Pierwsza w tym roku konferencja prasowa prezydenta USA Nixona, która miała odbyć się w poniedziałek przed kamerami telewizyjnymi, została przełożona. Odbydzie się ona w piątek o godz. 6.30 czasu lokalnego (0.30 czasu warszawskiego w sobotę).

Katastrofa w Japonii

We wtorek w japońskiej kopalni węgla położonej w pobliżu Yubari na wyspie Hokkaido zasypany zostało 11 górników. Według ostatnich raportów policji z ofiarami wypadku udano się nawiązać łączność. Stwierdzono, że 7 górników żyje, natomiast los 4 jest niezany.

25 LAT TEMU

NIEDZIELA, 28 STYCZNIA 1945 ROKU

Wojska 1 armii pancerniej gwardii, działając w awangardzie środkowego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego, dokonały pierwszych włamań w przednią dla ufortyfikowanego czworoboku odrzańską pozycję trzcielską. Ich działania zaskoczyły dowództwo niemieckie, ściągające dopiero siły dla obsadzenia ufortyfikacji na Ziemi Lubuskiej. Wyzwolony też został — jako jedno z ostatnich miast Wielkopolski — Zbąszyn.

Prawoskrzydłowe zgrupowanie uderzeniowe Frontu, nacierające ku Odrze przez obszary na północ od dolnego biegu War-ty, wyzwoliło m. in. Dobiegniew, a zarazem dokonało manewru oskrzydlającego Piłę.

Reszta sił dawnej niemieckiej Grupy Armii „A”, zmuszona poprzeczyć do przyspieszenia odwrotu z południowej Wielkopolski, zepchnięta została na terytorium samego tylko powiatu leszczyńskiego.

W Poznaniu wojska 29 korpusu gwardii generała Sziemienko wa kontynuowały natarcie przez południowo-zachodnie dzielnice w celu jak najszybszego przebicia się ku Cytadeli i rozciągnięcia systemu „twierdzy”. Dwa pułki 74 dywizji gwardii generała Bakanowa po odparciu silnych kontrataków niemieckich przebiły się z rejonu Rynku Wileckiego po południowy skraj śródmieścia. Lecz zajęty wczesnym popołudniem — przez oddział 240 pułku piechoty gwardii — Dom Żołnierza, będący siedzibą gestapo, został wkrótce odbity wypadem oddziału SS z kompleksu zabudowań forte „Grolman”. Również 226 pułk gwardii, którego oddziały przebiły się w rejon Stadionu Miejskiego, napotkał tu na zajęty opór przeciwnika. Natomiast trzeci z ba kanowskich pułków — 236 gwardii, nacierający z Dębiny, przełamał ostatecznie obronę Niemców wzdłuż linii kolejowej do Staroleki i opanował Legi Dębińskie po Łazienki Miejskie.

Wojska 27 dywizji generała Głębowa, nacierające przez Łazarz wyzwoliły go niemal w całości (z wyjątkiem zacieków utrzymanego przez oddziały junkierskie rejonu Dworca Zachodniego), oraz opanowały zachodnie tereny miejskie po ulicę Grunwaldzką.

Tegoż dnia w „Dzienniku Działania Bojowych Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu” odnotowano po raz pierwszy zbrojną aktywność poznaniaków: „W Poznaniu zaostrożała się sytuacja, ponieważ wróg naciera 2-3 dywizjami, ponadto tworzą się bandy(!)”. ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Współdziałanie akademii medycznych ze społeczną służbą zdrowia

Wczoraj w Poznaniu rozpoczął obrady dwudniowy krajowy zjazd rektorów akademii medycznych, kierowników wydziałów zdrowia, przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

W zjeździe udział wzięli m. in. przedstawiciele KC PZPR — dr J. Kamiński, minister zdrowia i opieki społecznej prof. dr J. Kostrzewski, dyr. departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki — doc. dr M. Śliwiński, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — R. Jezierski, przewodniczący Prezydium RN Poznania — J. Kusiak. Głównym tematem zjazdu jest zwiększenie udziału akademii medycznych w całokształcie działalności systemu ochrony zdrowia ludności. Minister J. Kostrzewski w referacie o „Roli nauki w orga-

nizacji i rozwoju powszechnej ochrony zdrowia” podkreślił, że dla zapewnienia opieki zdrowotnej, dominujące znaczenie ma aktywna i pełna inicjatywa rola państwowej służby zdrowia w stosunku do społeczeństwa i otoczenia, w którym żyje ludność. Konieczne jest współdziałanie różnych ogniw służby zdrowia w zakresie podstawowych działań medycznych: profilaktyki, leczenia i rehabilitacji. Obecna struktura organizacyjna służby zdrowia w Polsce oraz zadania w zakresie zdrowia i opieki społecznej

stwarzają korzystne warunki dla rozwoju tych dziedzin medycznych i tych nauk medycznych, których potrzebę dyktuje współczesna medycyna. Rzeczą w tym, aby przybliżyć działalność wyższych uczelni medycznych do działania służby zdrowia w regionie. Celem poznańskiego zjazdu jest znalezienie sposobów lepszego wykorzystania potencjału kadrowego, naukowego i aparatury akademii medycznych w systemie powszechnej ochrony zdrowia. Zagadnienie to rozpatrywano w aspekcie określonych przez Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej funkcji, które mają do spełnienia akademie medyczne: szkolenia przeddyplomowe, poddyplomowe, badań naukowych, usług specjalistycznych, nadzoru specjalistycznego. Pozytywnie zostały ocenione przez obradujących próby obejmowania przez pracowników naukowych stanowisk ordynatorów oddziałów w szpitalach podległych radom narodowym i rozszerzenia szpitalnych praktyk studenckich w tychże placówkach. Dla wprowadzenia tego rodzaju innowacji, która stosuje z powodzeniem niektóre ośrodki m. in. Poznań, wystarcza porozumienie rektora akademii z kierownikami wydziału zdrowia. Przeniesienie kształcenia studentów z klinik do miejskich czy powiatowych szpitali, przybliży ich do przyszłych miejsc pracy. Ten system w większym stopniu niż dotąd gwarantuje właściwe wykształcenie przyszłego lekarza. Rolę akademii medycznych w społecznej służbie zdrowia omówił dyrektor departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki doc. dr M. Śliwiński.

W obszernej dyskusji poruszono wiele istotnych spraw dla procesu kształcenia przyszłych lekarzy, zwrócono uwagę na niedociągnięcia dydaktyczne, a przede wszystkim na zastawianie się nad sposobami realizacji programu przybliżenia wyższych uczelni medycznych do społecznej służby zdrowia. W dniu dzisiejszym tematem obrad była m. in. wyniki rekrutacji na studia medyczne i przebieg studenckich praktyk robotniczych. (G)

Konferencja szefów państw afrykańskich

W Chartumie trwają obrady 6-ej konferencji szefów państw Afryki wschodniej i środkowej. W poniedziałek przemawiając na sesji inauguracyjnej przewodniczący Rady Dowództwa Rewolucji Sudańskiej gen. En-Numeiri oświadczył, iż syjonizm liczy na zwycięstwo nad rewolucją arabską i chce z powrotem narzucić jarzmo kolonializmu narodom arabskim. Sudański przywódca powiedział dalej, że jest rzeczą nieprzygodną, że ci sami, którzy dokonują masakry w Wietnamie popierają agresję syjonistyczną przeciwko krajom arabskim. W swym przemówieniu gen. En-Numeiri poruszył wiele problemów politycznych kontynentu afrykańskiego.

Konferencja zakończy swe obrady we wtorek wieczorem lub w środę rano. (PAP)

Demonstracje w Manili



26 bm. przed gmachem parlamentu w stolicy Filipin Manili odbyła się gwałtowna demonstracja, której uczestnicy domagali się likwidacji baz USA na Filipinach oraz reform gospodarczych. Demonstranci obrzucili butelkami świętą prezydenta Marcosa, w momencie gdy opuszczał on gmach parlamentu po wygłoszeniu przemówienia. Oddziały policji atakowały tłum, raniąc i aresztując wiele osób. Na zdjęciu: policjanci aresztują jednego z demonstrantów.

Fot. — CAF — AP — telefono

Sprawa kosztów stacjonowania wojsk USA w Europie

Oświadczenie Departamentu Stanu

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył w poniedziałek, że Waszyngton pragnie „aby nasi europejscy sojusznicy uczestniczyli w większym zakresie w obronie kontynentu”.

Wypowiedź tę złożył rzecznik w związku z pytaniami dotyczącymi lansowanego przez senatora Percy planu zwiększenia roli europejskich członków NATO w bezpośrednim finansowaniu pobytu wojsk amerykańskich w Europie.

Rzecznik dodał, że wymienio plan „jest rozpatrywany w ramach większych wysiłków na rzecz właściwego rozwiązania problemu” (finansowania pobytu tych wojsk — przyp. red.). Żadne decyzje — oświadczył rzecznik — w tej sprawie dotychczas nie zapadły.

Plan senatora Percy komentuje szeroko „Washington Post” w dwóch kolejnych korespondencjach pióra Morgana, poświęconych przeprowadzonej w Bonn „VI konferencji niemiecko-amerykańskiej”. Dziennik pisze m. in.: „uczestniczący w konferencji Amerykanie — a przynajmniej ci z nich, których opinie liczą się w senacie i w waszyngtońskiej administracji — dali wyraźnie do zrozumienia, iż dawne metody zapewniania zbiorowego bezpieczeństwa w Europie nie dobiegają końca.

Amerykanie byli między sobą podzieleni w opiniach co do tego, jak istotne jest utrzymanie na obecnym poziomie jednostek armii USA stacjonujących w Europie. (PAP)

Bułgarskie odznaczenie dla R. Nieszporka

Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarii odznaczyło ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Bułgarii — Ryszarda Nieszporka, który wkrótce wraca do kraju orderem „Marszałka Konnik” pierwszej klasy.

PAP

Udział Poznania w konkursie krajowym czynów społecznych

Dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej Ogólnopolski Komitet FJN wspólnie z miesięcznikiem „Gospodarka i Administracja Terenowa” ogłosił w 1968 r. konkurs pod hasłem „Czyn społeczny na 25-lecie PRL”.

Nasze miasto również zgłosiło udział w tym konkursie. W latach 1968—69 mieszkańcy Poznania zobowiązali się wykonać czynny społeczny wartości 154 mln. zł.

Obecnie wiadomo już jak przebiega realizacja konkursu w naszym mieście. Do końca 1969 r. poznańscy mieszkańcy przekroczyli swoje pierwotne zamierzenia. Ogółem wykonano prace społeczne wartości ponad 180 mln. zł. Najwięcej czynów zrealizowano z zakresu gospodarki komunalnej (za przeszło 111 mln. zł). Położono m. in. na 44 km dróg nawierzchnie asfaltowe, wykonano 27 700 m² chodników oraz urządzono lub wyremontowano 19 świetlic, najchętniej działających przy komitetach blokowych. Niemalże osiągnięcia uzyskano także w zakresie oświaty. Społecznie przeprowadzono remonty lub zagospodarowano 29 boisk szkolnych. Wartości tych prac przekroczyła 27 mln. zł.

Dwuletni konkurs przyniósł dobre wyniki. Okazało się, że wartość czynów społecznych na mieszkańca wyniosła 387 zł.

Pod koniec lutego br. ma nastąpić rozstrzygnięcie krajowego konkursu, a wyniki jego ogłoszone będą na początku marca. (a)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
28 I 1970 Nr 23 (8067)

Konfiskata sprzętu wojskowego dla Izraela

Władze szwajcarskie skonfiskowały wielki ładunek sprzętu wojskowego, znajdującego się na pokładzie samolotu izraelskich linii lotniczych „El-Al”. Jak podano do wiadomości we wtorek, władze celne skontrolowały w ub. piątek na lotnisku genewskim ładunek tranzytowy samolotu „El-Al”, odkrywając przy tym wielką ilość sprzętu wojskowego, a przede wszystkim części zapasowych do samolotów bojowych, przeznaczonych dla Tel Awiwu.

PAP

Nowy metropolita Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego

W Warszawie odbyła się sesja soboru biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, na której podjęto uchwały o znaczeniu ogólnokościelnym.

W katedrze metropolitalnej dokonano nominacji kanonicznej, a dnia następnego konsekracji księdza archimandryty, Aleksego Jaroszuka na biskupa lubelskiego, sufragana archidiecezji warszawsko-bielskiej.

Sobór dokonał wyboru biskupa Bazylego Doroszkiewicza, dotychczasowego ordynariusza prawosławnego diecezji wrocławsko-szczecińskiej, na wakuujące stanowisko metropolity — głowy Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. (PAP)

Kto wygrał samochód z PKO

Oddział Wojewódzkiej Powszechnej Kasy Oszczędności w Poznaniu podaje do wiadomości, że w losowaniu samochodów osobowych w dniu 26 bm. przeprowadzonym dla książeczek wystawionych na terenie miasta Poznania i województwa poznańskiego, w którym: — w grupie I tj. z wkładami po zł 6.000, — (I premia na 1.500 książeczek) wzięło udział 20.559 uprawnionych książeczek; — w grupie II tj. z wkładami po zł 9.000, — (I premia na 1000 książeczek) wzięło udział 111.732 uprawnionych książeczek.

Wylosowano premie w ogólnej liczbie 126 samochodów na następujące numery książeczek oszczędnościowych PKO.

10.466 US (Syrena 104), 29 I. 514 US (Syrena 104), 58.350 UOZ (Fiat 125-P), 101.213 UO (Syrena 104), 121.379 US (Fiat 125-P), 128.305 US (Syrena 104), 231.671 UOS (Syrena 104), 266.260 US (Syrena 104), 267.388 US (Syrena 104), 272.396 US (Fiat 125-P), 349.717 UO (Syrena 104), 356.503 US (Fiat 125-P), 356.837 US (Trabant Limuzyna), 358.093 US (Syrena 104), 358.676 (Syrena 104), 359.583 US (Syrena 104), 359.777 US (Wartburg de Luxe), 361.195 US (Syrena 104), 362.225 US (Trabant Limuzyna), 362.282 US (Syrena 104), 362.438 US (Syrena 104), 363.434 US (Syrena 104), 365.406 US (Syrena 104), 489.181 US (Syrena 104), 492.419 US (Syrena 104), 558.896 US (Syrena 104), 561.095 US (Syrena 104), 562.235 US (Syrena 104), 562.420 US (Syrena 104), 562.658 US (Syrena 104), 564.005 US (Syrena 104), 564.746 US (Syrena 104), 565.431 US (Syrena 104), 647.106 US (Syrena 104), 648.822 US (Syrena 104), 653.838 US (Wartburg St.), 656.369 US (Syrena 104), 795.127 US (Wartburg St.), 795.964 US (Syrena 104), 796.456 US (Syrena 104), 800.249 UO (Syrena 104), 802.800 US (Syrena 104), 803.913 US (Syrena 104), 804.040 US (Syrena 104), 881.119 US (Syrena 104), 886.260 US (Fiat 125-P), 889.716 US (Wartburg de Luxe), 921.355 UO (Syrena 104), 985.198 UO (Syrena 104), 991.474 US (Syrena 104), 992.556 US (Syrena 104), 993.990 US (Wartburg de Luxe), 997.897 US (Syrena 104), 998.165 US (Wartburg St.), 999.993 US (Fiat 125-P), 1.175.548 US (Syrena 104), 1.178.236 US (Fiat 125-P), 1.180.434 US (Syrena 104), 1.181.960 US (Syrena 104), 1.182.084 US (Syrena 104), 1.183.925 US (Syrena 104), 1.291.155 US (Syrena 104), 1.375.187 US (Syrena 104), 1.382.067 US (Syrena 104), 1.521.116 US (Syrena 104), 1.521.854 US (Syrena 104), 1.522.329 US (Syrena 104), 1.600.370 US (Syrena 104), 1.604.288 US (Syrena 104), 1.604.365 US (Syrena 104), 1.605.110 US (Wartburg de Luxe), 1.605.811 US (Syrena 104), 1.606.460 US (Fiat 125-P), 1.607.512 US (Syrena 104), 1.781.388 US (Syrena 104), 1.782.717 US (Syrena 104), 1.783.599 US (Syrena 104), 1.784.995 US (Wartburg de Luxe),	1.785.921 US (Syrena 104), 1.790.410 US (Wartburg St.), 1.875.537 US (Fiat 125-P), 1.875.955 US (Fiat 125-P), 1.879.110 US (Syrena 104), 1.879.718 US (Fiat 125-P), 1.880.575 US (Fiat 125-P), 2.009.793 US (Wartburg de Luxe), 2.010.488 US (Syrena 104), 2.012.022 US (Syrena 104), 2.012.397 US (Syrena 104), 2.013.258 US (Fiat 125-P), 2.013.283 US (Syrena 104), 2.013.535 US (Wartburg St.), 2.013.782 US (Syrena 104), 2.016.490 US (Syrena 104), 2.016.565 US (Wartburg St.), 2.017.700 US (Syrena 104), 2.017.727 US (Syrena 104), 2.113.339 US (Syrena 104), 2.113.549 US (Syrena 104), 2.114.875 US (Wartburg St.), 2.116.422 US (Trabant Limuzyna), 2.117.590 US (Wartburg Stand.), 2.117.976 US (Wartburg Stand.), 2.121.265 US (Syrena 104), 2.154.125 UO (Syrena 104), 2.155.318 UO (Syrena 104), 2.162.833 UO (Syrena 104), 2.164.671 UO (Syrena 104), 2.171.208 UO (Syrena 104), 2.171.689 UO (Syrena 104), 2.254.426 US (Syrena 104), 2.255.106 US (Syrena 104), 2.255.510 US (Syrena 104), 2.258.102 US (Syrena 104), 2.260.977 US (Syrena 104), 2.396.022 US (Syrena 104), 2.396.709 US (Syrena 104), 2.398.064 US (Syrena 104), 2.400.060 US (Syrena 104), 2.400.572 US (Wartburg Stand.), 2.402.730 US (Syrena 104), 2.404.084 US (Syrena 104), 2.435.489 UO (Syrena 104), 2.438.531 UO (Syrena 104), 2.522.808 US (Fiat 125-P), 2.525.008 US (Wartburg Standard).
--	---

Uwaga! powyższa tabela ma charakter wyłącznie informacyjny. Podstawę do wydania premii stanowi zawiadomienie o ogłoszeniu Oddziału PKO prowadzącego rachunek wylosowane książeczki PKO.

Pacjent z trzecim sercem czuje się gorzej

Lekarze ze szpitala w Michigan, gdzie 16 stycznia br. przeprowadzono trzecią w historii medycyny operację powtórne przeszczepienia serca, donoszą, że stan zdrowia pacjenta Geralda Rectora uległ pogorszeniu.

Od pomysłu do gotowego produktu

Na horyzoncie — przedsiębiorstwa naukowe

Dyskusja nad doskonaleniem organizacji pracy naukowo-badawczej trwa już od wielu lat. Istotne decyzje w tym zakresie przyniosły uchwały II i IV Plenum KC PZPR.

O kierunkach doskonalenia organizacji instytutów naukowo-badawczych poinformował PAP dyrektor Instytutu Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie — dr inż. Jerzy Buć.

— Zaczęło od zespołów naukowych w przemyśle, które

coraz bardziej upodabniają się do skomplikowanych przedsiębiorstw, w których do wspólnej pracy wciągnięci są ludzie najprzeróżniejszych specjalności.

W krajach wysoko uprzemysłowionych zespoły takie liczą z reguły kilkadziesiąt, a nawet kilka tysięcy osób. Tymczasem nasze placówki badawcze charakteryzuje daleko posunięta dekoncentracja kadrowa. Z danych GUS wynika, że na ogólną liczbę 694 wyodrębnionych placówek badawczych naukowo-technicznych aż 455 zatrudnia mniej niż 100 pracowników, a tylko 45 placówek zatrudnia więcej niż 500 pracowników.

Intensywny rozwój gospodarki narodowej wymaga łączenia małych placówek w duże zespoły, zdolne do rozwiązywania zadań w pełnym cyklu rozwojowym. Tego rodzaju integrację trzeba ująć w odpowiedni program, opracowany i realizowany przez resorty gospodarcze i PAN, przy współudziale Komitetu Nauki i Techniki.

Obecnie staje się coraz bardziej oczywiste, że poza rozproszeniem i rozdrobnieniem tematycznym i kadrowym jednym z głównych czynników niskiej efektywności badań i małego stopnia wdrożeń jest oderwanie placówek naukowo-badawczych od bazy konstrukcyjnej, projektowej, a nie kiedyś nawet i wykonawczej. Wiele doskonałych pomysłów czy wyników badań nie zostało wykorzystanych z powodu trudności przekształcenia ich w konkretną konstrukcję czy technologię. Konieczne zatem wydaje się dążenie do takich form organizacyjnych — przez integrację lub ich tworzenie — które pozwoliłyby na realizację pełnego cyklu rozwojowego: począwszy od badań przez konstrukcję czy projekt, a kończąc na wykonaniu i przebadaniu prototypu urządzenia lub ciągu technologicznego.

W tym kontekście rysuje się wizja instytutu jako nowoczesnego zespołu składającego się z pionu naukowo-badawczego, konstrukcyjnego i warsztatowego. Takie nowoczesne „przedsiębiorstwo naukowe” wykonujące pełen cykl prac: od koncepcji — do przemysłu

„Koziołki” płacą

12, 16, 24, 35, 46 (dod. 8)

W 663 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 25 bm. wpłynęło 421.573 zakłady wartości 1.264.719, — zł. Fundusz wygranych wynosi: 695.595, — zł.

Stwierdzono: 2 „piątki” w kol. nr 105 w Poznaniu i kol. nr 195 w Kazimierzu pow. Szamotuły w wysokości: 313.235, — zł; 5 „czwórek” z liczbą dodatkową w kol. nr 21 w Poznaniu, kol. 151 Września, kol. nr 163 Piła, kol. nr 250 Krotoszyn, kol. nr 383 Kalisz w wysokości: 12.647, — zł; 120 „czwórek” w kol. 1.053, — zł; 231 „trójek” premiovanych po 139, — zł; 3.303 „trójek” po 39, — zł; 2.941 „dwójek” premiovanych po 25, — zł; 32.765 „dwójek” po 5, — zł.

Na 4-cyfrową końcówkę banderoli 8369 ustalono: 10 premii po 2.500, — zł; 2 premie po 500, — zł.

Losowanie 664 gry odbyło się w dniu 1 lutego br. w Poznaniu na Starym Rynku o godzinie 12. (K-453)

Toto-Lotek

10, 12, 18, 34, 41, 44 (dod. 47)
Końcówka banderoli 1813

wego wdrożenia pozwoliłoby na szybszą realizację opracowań badawczych, na przygotowanie konstrukcji urządzeń tak dopracowanych, że można byłaby ich natychmiastowo produkować oraz na szerokie wytworzenie urządzeń i przyrządów unikalnych w krótkich seriach, a szczególnie aparatury naukowej.

Zadaniem filii i oddziałów terenowych takiej placówki powinno być przedłużenie promienia jej działania. Prowadziłyby one i wdrażały własne prace nad nowoczesnym i modernizacją zarówno wyrobów, jak i technologii w tych zakładach wytwórczych, przy których zostały powołane oraz zakładach znajdujących się w najbliższym rejonie działania. Filie i oddziały muszą opierać się w tej działalności na pracach naukowo-badawczych placówek macierzystej. — Moim zdaniem — nie powinny prowadzić własnych prac poszukiwawczych. Będzie mogło to nastąpić tylko wówczas, gdy filia czy oddział osiągnie tak duży potencjał, że będzie w stanie rozpocząć samodzielnie pracę o pełnym cyklu rozwojowym, ale wówczas zapewne będzie konieczne przekształcenie jej w samodzielną placówkę badawczą.

Proponowana koncepcja przedsiębiorstwa naukowego zakłada jego funkcjonowanie w oparciu o rozrachunek gospodarczy związany z prawem tworzenia własnych funduszy: rozwojowego, socjalnego i nagrodowego wypracowanych, jako określony procent od efektów prac wdrożeniowych. (PAP)

700 czy 800?

Wznowienie niedawno temu w Warszawie rozmów chińsko-amerykańskich (po dwuletniej przerwie), stało się okazją do szerszego zainteresowania się przez światową publicystykę CHRL. Francuska agencja prasowa AFP wysłała z komentarzem, dotyczącym liczebności ludności Chin Ludowych. Pekinijski przedstawił agencji — Pierre Com paret przypomniał, że oficjalnie pisze się w Chinach o siedmiuset milionach, jednakże politycy amerykańscy operują liczbą ośmiuset milionów.

Spis ludności, przeprowadzony w Chinach kontynentalnych w roku 1953, wykazał 583 miliony mieszkańców, przy czym ten podział ludności oceniono podówczas na 2—2,5 procent rocznie. Wychodząc z tych przesłanek, CHRL powinna była osiągnąć 700 milionów obywateli w roku 1963, natomiast w tym kraju, przy utrzymaniu podobnego tempa przyrostu — osiągnęłyby liczbę miliarda ośmiuset milionów.

AFP przypomina jednakże, że dokonując ocen wielkości ludności CHRL należy wziąć pod uwagę szereg dodatkowych przesłanek: w roku 1955 wszczęto w Chinach szeroką kampanię na rzecz planowania rodziny; w trzy lata później wdrażano politykę regulacji urodzeń odstępiono, w związku z proklamowaniem programu „wielkiego skoku”. Do pewnych elementów ograniczania urodzin w kilka lat później powrócono, podnosząc minimalny wiek zawierających związek małżeńskie na lat 28 u mężczyzn i 22 u kobiet, a także przestając przyznawać dodatki do świadczenia socjalne rodzinom, mającym powyżej trójki dzieci. Tak więc dokładna liczba, określająca wielkość ludności Chin Ludowych, pozostaje nieznana. (wp)

Codziennie sprawy załóg

Rozpoczynając 29 bm. obrady Wojewódzka Konferencja Międzyzwiązkowa kończy w Wielkopolsce kampanię sprawozdawczo-wyborczą związków zawodowych. Podsumowano w ten sposób dorobek lat 1966-1968 i wytyczono zadania na najbliższe trzy lata.

Można tę kampanię nazwać wielką dyskusją przede wszystkim nad problemami produkcji i problemami socjalno-bytowymi załóg. Panuje opinia, że te ostatnie nie ujawniły się z taką ostrością jak w poprzedniej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a to w związku z realizacją zakładowych programów poprawy warunków pracy i warunków socjalno-bytowych.

Nie polemizując z powyższą oceną, można jednak stwierdzić, że przedstawione w zakresie ochrony pracy: katalog spraw do załatwienia, a także dotychczasowy sposób ich załatwiania budzą niepokój. Wywołuje go przede wszystkim fakt, że z likwidacją wielu dokuczliwych, lecz łatwych do usunięcia zaniedbań, nie wiedzieć czemu zwleka się w nieskończoność. Np. na zebraniach w zakładach przemysłu metalowego, chemicznego, meblarskiego, poligraficznego krytykowano zły stan szatni, łazien, natrys-ków, ubikacji, stołówek. Jest to żenujące tym bardziej, że sporo tych urządzeń powstało niedawno — w wyniku realizacji zakładowych programów poprawy bhp. Kosztowało to немало, a teraz nie jest należycie konserwowane.

Zenujący sposób załatwiania drobnych bolączek sygnalizowały natomiast niektóre postulaty wysuwane na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Z całą powagą zgłaszano wnioski dotyczące naprawy zepsutego kranu, zakupu łopaty, szufli, a nawet... kija do miotły. Wynikałoby z tego, że w niektórych zakładach drobne sprawy, kwalifikujące się do załatwienia w codziennej działalności, „rozwiązują się” z okazji takich nadzwyczajnych zdarzeń jak odbywająca się co kilka lat związkowa kampania sprawozdawczo-wyborcza.

W zestawieniu z problemami w rodzaju kija do miotły inne pozycje z katalogu bhp-owskich spraw do załatwienia kojarzą się z pracami syzyfowymi. Tak jednak nie jest. Z pewnością możliwa jest poprawa działalności zakładowej służby zdrowia, m. in. przez zmianę godzin przyjmowania pacjentów (na sytuację w tym zakresie żalili się np. ko-lejarze). Zła jakość odzieży roboczej też chyba nie musi być tematem — bumerangiem. Również tworzenie w fabrykach stołówek, bufetów i innych punktów usługowych nie stanowi najtrudniejszego zadania.

Przypomnijmy, że te trzy problemy tak żywo dyskutowane podczas kampanii,

znalazły odpowiednie odbicie w uchwale V Zjazdu PZPR. Podkreślała ona, że racjonalne rozwiązanie problemu odzieży roboczej i sprzętu ochronnego wymaga skoncentrowania produkcji tych artykułów w wyspecjalizowanych zakładach.

Uchwała stwierdzała:

„Należy zapewnić pracownikom możliwość spożywania gorących posiłków w zakładach pracy poprzez tworzenie stołówek i bufetów, a także dostarczanie posiłków do wydziałów produkcyjnych. Obowiązek prowadzenia stołówek i bufetów spoczywa na kierownictwie zakładu pracy, które powinno zapewnić na ten cel właściwe pomieszczenie i niezbędne wyposażenie”.

Likwidacja większości zaniedbań w ochronie pracy leży w możliwościach samych zakładów. Konieczna jest jednak koncentracja działania poszczególnych ogniw interesu

Przed Wojewódzką Konferencją Międzyzwiązkową

jących się bhp, przy czym kierownictwo zakładów ponoszą główną odpowiedzialność za realizację praw pracowników do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W dążeniu do tego celu administracja powinna lepiej niż dotychczas wykorzystywać inicjatywy załóg i ich społecznych organizacji, od których należy wymagać odpowiedzialnej ofensywności i konsekwencji w realizacji przepisów i zasad ochrony pracy.

Z ofensywnością w minionej kadencji różnie było. Oto jeden z przykładów zdających się świadczyć, że niedostatek energii, nieumiejętność właściwej argumentacji prowadziły do zaprzestania szans na rozwiązanie ważnych problemów bhp.

Kiedy budowlani uzyskali w Poznaniu nowy biurowiec przy ul. Strzeleckiej, powstała szansa utworzenia przychodni przyzakładowej (dla za-lóg poznańskich przedsiębiorstw budowlanych) w pomieszczeniach przy ul. Woźnej opuszczonych przez Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych. Władze miejskie nie przyznały jednak tych lokali Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Budowa nowej przychodni dla budowlanych napotyka natomiast na ogromne trudności.

Czy niedostateczna aktywność niektórych ogniw i instancji związkowych w realizacji praw pracowniczych spotkała się w kampanii sprawozdaw-

czo-wyborczej z odpowiednią oceną? I tak i nie. Nie — ponieważ na wielu zebraniach nie krytykowano stylu działania organizacji związkowych, chociaż krytyka taka byłaby w pełni uzasadniona. Przemawia to za dalszym rozwijaniem demokracji wewnątrzwiązkowej.

Odpowiadając „tak” na pytanie dotyczące ustosunkowania się załóg do mało aktywnych działaczy związkowych, mamy na myśli fakt, że na tych ostatnich wyborcy najczęściej nie głosowali. I tak np. nie wybierano ponownie społecznymi inspektorami pracy tych, którzy w minionej kadencji nie wykazali dostatecznej troski o sprawy bhp. Inspektorami pracy ponownie zostali zaledwie 4802 osoby, a więc 37 procent.

Wśród 23 286 członków nowych rad zakładowych znajduje się 10 496 (tj. 45,3 procent) takich, którzy funkcję tę piastowali w poprzedniej kadencji. Jeśli chodzi o rady zakładowe tego rodzaju wskaźnik wynosi 40 procent. Na stanowiskach przewodniczących rad zakładowych w wyniku wyborów zmieniono 44 procent osób, a na stanowiskach przewodniczących rad robotniczych — 43,3 procent. Dodajmy, że w rezultacie krytycznego osądu załóg, osądu przejawiającego się w akcie wyborczym — zmiany na kierowniczych stanowiskach w radach zakładowych i robotniczych przybrały rozmia-ry większe od proponowanych przez aktywy i zarządy okręgu we związkach zawodowych.

Najogólniej mówiąc ruch związkowy otrzymał potężny zastrzyk świeżej krwi. Czy da to pożądane efekty — pokaże praktyka. Trzeba będzie w szczególności uwzględnić realizację wniosków zgłoszonych w kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Jest ich sporo.

Podczas kampanii do rad zakładowych i rad robotniczych wysunięto 9 500 postulatów, spośród których 1850 dotyczyło spraw socjalno-bytowych, 1650 — ochrony pracy, a 1150 — produkcji. Fakt, że dotychczas zrealizowano 3 830 wniosków stanowi, być może, zapowiedź energiczniejszego niż dotychczas przedsięwzięcia w dziedzinie bhp.

Na konferencjach sprawozdawczo - wyborczych w zarządach okręgowych zgłoszono 762 wnioski.

Ocenia się, że większość postulatów z kampanii związkowej nacechowana jest głęboką troską o sprawy załóg i zakładów. Zresztą te zagadnienia ściśle się ze sobą wiążą, co też niejednokrotnie podkreślało w dyskusji, która głównie koncentrowała się na potrzebach i niedociąganiach. I słusznie. Sukcesy, których zresztą jest немало, będzie można eksponować przy wielu innych okazjach.

MICHAŁ ŁUCZAK

Pismem, od którego początek wzięła prasa Związku Radzieckiego oraz prasa komunistyczna i robotnicza innych krajów była leninowska „Iskra”, założona przed 70 laty (w 1900 r.). Jej pierwszy numer ukazał się w Lipsku i rozpowszechniony został jako pismo nielegalne w Rosji. Był to pierwszy organ rewolucyjnych marksistów — Rosyjskiej Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej. Następne numery wychodziły w Monachium, po czym od kwietnia 1902 roku w Londynie i wreszcie w 1903 r. w Genewie.

Leninowska „Iskra” weszła na arenę rosyjskiego i między narodowego ruchu rewolucyjnego w nowych historycznych warunkach, kiedy kapitalizm przedmonopolistyczny przetrząsał się imperializmem, a Rosja stawała się centrum między narodowego ruchu rewolucyjnego. Zbliżająca się pierwsza rewolucja burżuazyjna w 1905 r. wysunęła nieodzowną potrzebę powołania do życia bojowej partii marksistowskiej, której koniecznie potrzebny był własny organ.

Projekt założenia marksistowskiej partii powstał w umyśle Lenina jeszcze na zesłaniu na Syberii. W okresie tworzenia się partii niezbędnym ogniwem miał stać się własny organ prasowy. Po powrocie z zesłania, w początkach 1900 ro-

70-lecie leninowskiej „Iskry”

ku, Lenin nawiązał kontakt z kierownikami grupy „Wyzwolenie pracy” w sprawie wydawania ogólnorosyjskiej politycznej gazety. Ponieważ warunki polityczne w kraju nie pozwalały na wydawanie legalnego pisma postanowiono drukować „Iskrę” i czasopismo „Zaria” za granicą. Lenin był inicjatorem i organizatorem „Iskry” oraz głównym redaktorem.

Pismo to stało się ulubionym dzieckiem Lenina. Prawie w każdym numerze był jego artykuł, a ogółem ogłosił w „Iskrze” ponad 50 pozycji. Sekretarzem redakcji od wiosny 1901 roku była Nadejda Krup-ska. Motto „Iskry”: „z iskry powstanie płomień” (odpowiedź dekabrystów Puszkiniowi) wzywało do walki rewolucyjnej. „Iskra”, jak dzwon bijący na trwogę, nawoływała rewolucyjny proletariat Rosji do walki, w której czenia się rewolucjonistów w

bojową marksistowską partię, a cały naród do szturmowania okopy carizmu i do zwycięstwa rewolucji.

„Iskra” była pismem nowego typu w historii ruchu robotniczego i odegrała ogromną rolę w tworzeniu partii komunistycznej, opracowaniu programu i organizacyjnych zasad partii. Jej zasługą jest przygotowanie II Zjazdu partii, który w specjalnej uchwale podkreślił wyjątkową rolę „Iskry” w walce o utworzenie partii i uznał ją centralnym organem Rosyjskiej Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej. Pod redakcją Lenina „Iskra” pozostawała do 1 listopada 1903 r., kiedy to pismo leninowskie opanowali mieniszewicy — Plechanow, Martow, Potresow, Akselrod i Zasulicz.

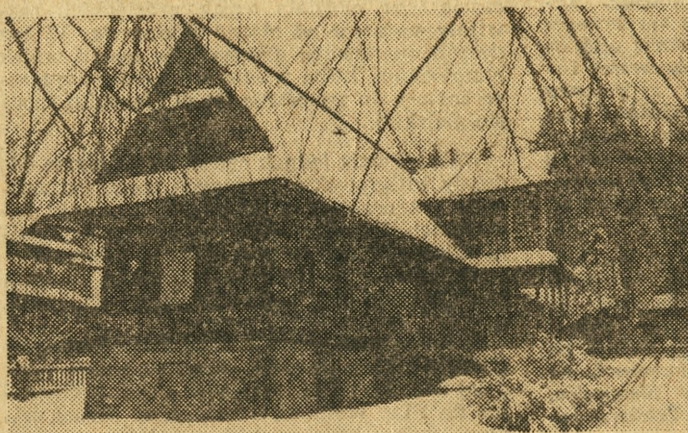
Lenin ustąpił z redakcji, aby oddać się umocnieniu centralnego komitetu partii i z tej pozycji walczyć z oportunistami. Mieniszewicy wydawali „Iskrę” do października 1905 r., lecz po ustąpieniu Lenina pismo to straciło popularność i przestało wychodzić.

Rosyjska leninowska „Iskra” i polski „Przegląd Robotniczy” wymieniały między sobą korespondencje i przedrukowywały na swych łamach poszczególne artykuły.

Lenin zatroszczył się o to, by na II Zjeździe SDPRR byli również przedstawiciele polskiej socjaldemokracji.

Na Zjazd przybyli Adolf Warski i Jakub Hanecki. Tutaj po raz pierwszy odbyło się ich spotkanie z Leninem, które przerodziło się później w mocny sojusz w walce z samodzielną grupą.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ



Do leninowskich pamiątek w Polsce należy dom w Białym Dunajcu, gdzie mieszkał Lenin.

Fot. — CAF

Apel WTK

Aby ocalić od zapomnienia

Z inicjatywy Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i Uniwersytetu im. A. Mickiewicza powstał przy Uniwersytecie Zespół do spraw Badań nad Dziejami Kultury w Wielkopolsce w XIX i XX wieku. Zespół podejmuje badania nad przeszłością i teraźniejszością życia kulturalnego w naszym regionie. Powodzenie tego przedsięwzięcia uzależnione jest w dużej mierze od zgromadzenia odpowiednich dokumentów. W związku z tym Zespół liczy na pomoc wszystkich tych, którym bliska jest ta dziedzina życia społecznego, a więc przede wszystkim na pomoc pracowników placówek i instytucji kulturalnych oraz znawców z ofiarnością aktywności kulturalnego Wielkopolski.

Zespół do spraw Badań nad Dziejami Kultury zainteresowany jest wszelkiego rodzaju materiałami i dokumentacją

życia i działalności organizacji i instytucji kulturalnych województwa (placówek naukowych, środowisk twórczych, prasy, radia, telewizji, kin, bibliotek, domów kultury, świetlic, klubów, amatorskiego ruchu artystycznego, stowarzyszeń kulturalnych), a dotyczących tak przeszłości jak i dnia dzisiejszego. W szczególności chodzi o takie materiały, jak statuty, regulaminy, programy, oceny i analizy pracy oraz sprawozdania z działalności organizacji, placówek i instytucji. Ponadto mogą to być również fotografie, afisze, a także wszelkiego rodzaju ulotki, katalogi wystaw itp.

Każda pomoc w tym gromadzeniu dokumentów przyczyni-

ni się do uchronienia przed zapomnieniem bogatej i pięknej tradycji kulturalnej Ziemi Wielkopolskiej. Przyszłych ofiarodawców i współpracowników zapewniamy się, że wszystkie materiały zostaną zabezpieczone i wykorzystane do badań naukowych.

Dokumenty należy przysyłać pod adresem: Ośrodek Dokumentacji Zespołu do spraw Badań nad Dziejami Kultury w Wielkopolsce, Poznań, ul. Armii Czerwonej 80/82, Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Ewentualne zapytania prosimy kierować również telefonicznie do Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej — Ośrodek Dokumentacji, Poznań, tel. 537-66. (mb)

HASKO: KLUBY

Kluby wiejskie rozpoczęły swą działalność pod koniec lat pięćdziesiątych. Pierwsze placówki organizowane były głównie przez „Ruch”. Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu włączyła się do realizacji tego społecznego zadania z dwuletnim opóźnieniem; na koniec 1961 roku działało na terenie województwa poznańskiego tylko 18 spółdzielczych klubów-kawiarni.

Gminne spółdzielnie zobowiązane zostały przez Zarząd Główny CRS do prowadzenia co najmniej dwóch klubów. Zadanie to zostało zrealizowane z nadwyżką. Obecnie mamy w Wielkopolsce ponad 520 klubów „Rolnika”. Średnio na gminną spółdzielnię przypada 2,4 placówki.

Urządzenie oraz wyposażenie techniczne klubów „Rolnika” można uważać za wystarczające, wszystkie wyposażone są w aparaty radiowe — ponad 90% posiada telewizory i adaptery. Należy więc wspomnieć tu o kosztach. Urządzenie jednego klubu kosztuje około 60 tysięcy złotych; amortyzacja i koszty bieżącej działalności pochłaniają ponad 10 tysięcy złotych rocznie. Gminne spółdzielnie łożą więc na ten cel sumy rzędu 80 milionów złotych.

Działalność kulturalno-oświatowa w klubach jest bardzo nierównomierna. Można przyjąć, że połowa klubów opiera swą pracę na od-

NASZE CZYLI WSPÓLNE

biornie wartości przekazywanych przez środki mechaniczne i prasę. Program działania proponowany przez WZGS zakłada, iż w każdym klubie powinno odbyć się w ciągu roku minimum dziesięć odczytów lub spotkań i tyleż imprez rozrywkowych. Można przyjąć, iż w minionym roku odbyło się w klubach ponad osiem tysięcy imprez kulturalno-oświatowych organizowanych głównie własnymi siłami. Coraz żywszą była praca w zespołach i kółkach zainteresowań, których jednak jest jeszcze ciągle za mało.

Dla podniesienia poziomu pracy klubów, organizowane są co roku szkolenia gospodarzy i członków rad społecznych klubów. Koszty utrzymania uczestników pokrywa WZGS; program szkolenia działaczy oraz wykładów zapewni Wojewódzki Dom Kultury. Niestety — w 1969 roku tylko 20 PDK zorganizowało szkolenie członków rad.

Ocenę pracy i zarazem typowanie najlepszych placówek przeprowadza my corocznie w ramach konkursu organizowanego wspólnie przez ZMW, „Ruch” i WZGS dla wszystkich klubów wiejskich. Niestety i w tej inicjatywie mamy corocznie kilka powiatów, w których działacze odnoszą się obojętnie do całorocznej roboty klubów.

Ważną sprawą jest ukierunkowanie pracy klubów. Narzucanie działaczom programu i planu działania wydumanego przy biurku jest niewątpliwie dla ruchu amatorskiego dużym niebezpieczeństwem. Nie znaczy to jednak, aby nie można było stawiać przed radami społecznymi klubów pewnych propozycji wynikających z porozumień zawartych przez zarządy centralne czy wojewódzkie organizacje. Wymienię kilka obowiązujących w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu.

Porozumienie CRS i WZGS z PCK ustala, że w każdym klubie „Rolnika” przeprowadzone zostanie 12-godzinne szkolenie i organizowany będzie posterunek sanitarny. Niestety, dotychczas tylko w kilku powiatach zajęto się tą sprawą. Prowadzi my także w województwie ważną akcję pn. „Wiedza z kodeksu drogowym na ty”. Organizuje ją Rada Wojewódzka LZS wspólnie z Komendą Wojewódzką MO; WZGS jest tu także jednym z współorganizatorów.

Kluby „Rolnika” mają szerzyć wiedzę rolniczą; w każdym klubie ma działać zespół młodych rolników; TWP ma prowadzić systematyczne szkolenie zespołów. Istnieje porozumienie i w tej sprawie. Można by jednak zapytać dlaczego nie szerzy wiedzy rolniczej również

poprzez kluby „Ruchu”? Dlaczego kółka rolnicze tak słabo interesują się tą sprawą?

W pracy oświatowej istotne jest również czytelnictwo. W ubiegłym roku WZGS zawarł porozumienie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w sprawie zakładania punktów bibliotecznych w klubach. Należy mieć nadzieję, że współpraca bibliotek gromadzkich z klubami przyniesie dobry plon.

Co należałoby zrobić, żeby porozumienie zawarte centralnie nie pozostawało tylko na papierze?

Myślę, że przede wszystkim organizacje społeczne działające na wsi muszą widzieć w klubie swoją placówkę, a nie klub „Ruchu” czy GS. Dotyczy to układu pracy jak i troski o zabezpieczenie środków. Konieczna jest także zmiana stylu pracy PDK; instruktorzy zamiast zalecać muszą radzić i zachęcać. Żeby dobrze radzić powinni znać całokształt pracy klubów, a nie tylko odcinek związany z wyuczoną specjalnością.

Najważniejsza jednak jest atmosfera w powiecie — pobudzająca działaczy do podejmowania inicjatyw i realizowania ich własnymi siłami. O tę atmosferę powinien dbać

zespół dla spraw klubów wiejskich istniejący w powiecie. Kilkuletnie doświadczenia zdobyte w konkursie „O tytuł najlepszego klubu” nie wszędzie są budujące. Corocznie kilka powiatów nie może zdobyć się na podsumowanie i ocenę całorocznej pracy rad społecznych; nikt nie raczy działaczom podziękować za ich inicjatywę i czas poświęcony klubowi.

Nie należy się łudzić, iż wszyscy członkowie rad garną się z entuzjazmem do klubowej roboty. Dziesięć lat pracy klubów wiejskich pozwoliło zebrać dostatecznie trzeźwe wnioski w tej sprawie. Nie można wspaniałyach wyników osiągniętych przez działaczy w Lempkach, Pepowie, Mikuszewie i kilkudziesięciu czołowych klubów w województwie oczekiwać od wszystkich placówek. Jednakże każdy powiat może mieć wzorowe placówki, w których początkujący działacze znajdują radę i pomoc.

Wytyczną dla naszej pracy na następne lata musi być pomoc dla klubów najsłabszych, gdyż ich praca decyduje o ożywieniu życia kulturalnego w tych środowiskach, które najbardziej potrzebują otwarcia okna na szeroki świat.

TADEUSZ BECELA

Biało-czerwone flagi wolności

Niemcy w panice opuszczali miasta i wsie, często jeszcze ścigając drogę swego odwrotu zwiłkami pomordowanych Polaków. Tak np. Niemiec z Sierpowa Erich Alfred Leinert za odmowę dostarczenia kłucza do traktora, którym zamierzał uciec na zachód, bestialsko zamordował mieszkańca tej wsi — Walentego Gryca; zastępca szefa kościańskiego gestapo, SS-Obersturmbannführer Wilhelm Boehme zastrzelił w czasie swej ucieczki 18-letnią Elżbietę Trąbkównę z Kościana.

25 stycznia 1945 r. wojska radzieckie oswobodziły pierwsze miejscowości na terenie powiatu kościańskiego i w szybkim marszu zbliżyły się w kierunku miasta, starannie informowane przez miejscową ludność o miejscach rozlokowania niemieckich punktów oporu, przeprawach na Obrze i jej dopływach. Informatorów i przewodników, którzy z narażeniem własnego życia pomagali radzieckim oddziałom wyzwoleniczym było wielu. Przytaczamy wspomnienia kilku z nich:

Wspomnienia informatorów

Kazimierz Chapiński ze Spytkówki:

Wieczorem 24 stycznia do wsi Spytkówki, leżącej przy drodze Dolsk — Kościan przybyło trzech hitlerowskich żołnierzy, konno i uzbrojonych, w twarzach ich dostrzegłem lęk. Nazajutrz o godz. 14 wjechały do wsi dwa ciężkie czołgi radzieckie i dwa pancerne samochody. Ubrałem się i wyszedłem na spotkanie żołnierzy. Po powitaniu dowódca ich spytał mnie o miasto Kościan. Korzystając z pomocy mapki podałem mu szczegółową informację oraz udalem się wraz z oddziałem w kierunku Kościana. W miejscowości Lubosz Stary zatrzymaliśmy się, gdyż z kierunku Kościana dały się słyszeć strzały karabinowe i armatnie. W Luboszu radziecki dowódca zasięgnął informacji od polskiej ludności, podziękował mi za przysługę, prosząc bym udzielał nadal informacji postępującym za nim oddziałom radzieckim.

Antoni Zalesiński z Wielichowa:

W styczniu 1945 mieszkalem w Kamieńcu. Było to 25 stycznia około godz. 17. Widząc, że wojska niemieckie uciekają w popłochu wyszedłem na skrzyżowanie dróg Grodzisk-Wielichowo-Kościan. Czołgi radzieckie podjechały na skrzyżowanie, na którym stałem, a ich dowódca poinformował się w jakim kierunku uciekały wojska niemieckie. Kierowałem potem dalsze oddziały. Żołnierze radzieccy obdarowywali mnie papierosami, czekoladą i cukierkami.

Władysław Adameczak z Kościana:

Pracowałem w Racocie jako robotnik rolny u Niemca. Gospodarz uciekł. 25 stycznia przyjechała do Racoty pierwsza grupa radzieckich wojsk pancernych od strony Katarzynina. Zajęcie wsi odbyło się bez wymiany strzałów. Wojska radzieckie zostały zaatakowane przez 2 niemieckie samoloty myśliwskie. Po powitaniu wojsk radzieckich przez miejscową ludność zgłosiłem się ochotniczo jako przewodnik do przeprowadzenia wojsk w kierunku Kościana. Most na szosie kościańskiej był rozebrany. Poprowadziłem więc oddziały w kierunku Lubosza Nowego, dalej w kierunku kościańskiego wodociągu, gdzie był silny punkt niemieckiego oporu. Dalej otoczyliśmy półkołem miasto i za torem kolejowym Poznań — Kościan napotkaliśmy oddziały radzieckie nacierające od strony Czempińa.

Tak więc przy wydanej pomocy znanych i wielu jeszcze bezimiennych polskich przewodników wojska radzieckie znalazły się w bezpośredniej bliskości Kościana, bronionego przez Wehrmacht i Volkssturmu.

Walki o Kościan

25 stycznia 1945 r. na peryferiach miasta od strony Czempińa pojawił się pierwszy pa-

troł wojsk radzieckich. 3 motocykle z przyczepami i dwa lekkie czołgi wjechały w ulicę Czempińską. Powitał je boczny ogień z punktu niemieckiego oporu umieszczonego na wieży ciśnień. Po krótkiej wymianie strzałów patrol wycofał się. W potyczce zginęło dwóch żołnierzy radzieckich.

Następnego dnia o godz. 10.30 patrol w sile 4 motocykle z przyczepami podjechał pod miasto od strony Gostynia i po wymianie strzałów bez strat wycofał się w kierunku Lubosza.

Wojska hitlerowskie zastosowały okrutną obronę miasta, szczególnie silnie broniąc go jednak wzdłuż linii kolejowej Kościan — Gostyń i Kościan — Grodzisk. Rezultaty działań radzieckich okazały się nadszyczą trafne, bowiem właśnie na te linie skierowano o godz. 15 dwugodzinny ogień artyleryjski. O godz. 17 od strony Gostynia piechota radziecka uderzyła na bronioną zaciekle wieś Kurzagóra. Atak ten został odparty przez zaciekle broniące się oddziały hitlerowskie. Po trzykrotnych atakach, które następowały w krótkich odstępach czasu, przedmieście Kościana — wieś Kurzagóra została zdobyta.

Dopiero następnego dnia, po kilkakrotnych atakach, o godz. 12.30, przełamując wściekły opór nieprzyjaciela, piechota radziecka zdobyła folwark — Kurzagóra i znalazła się w bezpośredniej bliskości miasta. W tym samym czasie inne oddziały wojsk radzieckich rozwijały natarcie od strony Kiełczewa. W ten sposób opanowano główne linie oporu wojsk niemieckich, które wzięte w kleszcze zmuszone zostały do wycofania się w kierunku szosy śmigielskiej.

Walki trwały jednak nadal. Rozproszone oddziały hitlerowskie z różnych stron ostrzeliwały wkraczających do miasta żołnierzy radzieckich. Przeszło cztery godziny trwały walki uliczne. 27 stycznia o godz. 17 miasto Kościan zostało wyzwolone. Na wieży Ratusza zawisły dwie flagi biało-czerwona i czerwona.

Kościan wprawdzie był zdobyty, lecz kule nadal wisiały między zabudowaniami. Oddziały żołnierzy radzieckich w czasie wkraczania na Plac Wolności wstrzymanym został celny ogień hitlerowskich strzelców wyborowych. Usiłując zlikwidować gniazdo oporu, trzech oficerów Czerwonej Armii padło od kul faszystowskiego snajpera. Dla upamiętnienia tego bohaterskiego czynu pochowano ich tam gdzie polegli. A kiedy ofiarne społeczeństwo kościańskie wystawiło swym oswobodzicielom granitowe mauzoleum na miejscowym cmentarzu, zwłoki ich ekshumowano i pogrzebano w mogiłach na cmentarzu żołnierzy radzieckich. Plac Wolności przemianowano zaś na Plac Sojuszu Polsko-Radzieckiego.

W trzydniowych walkach o Kościan poległo 124 żołnierzy radzieckich i 10 Polaków. Dowódca wojsk radzieckich, które oswobodziły miasto był pułkownik Iwan Iwanowicz Sakunienko, który żyje obecnie w dalekiej Kairze.

Walki w rejonie Kościana były jedynie drobnym epizodem wielkiej ofensywy, znaczącej biało-czerwonymi flagami wolności, ale również ciałami poległych żołnierzy z gwiazdami na czapkach. Padli oni za to, aby na wyzwolonej z jarzma faszyzmu ziemi zakwitło nowe życie.

FELIKS BIŁOS
JERZY ZIELONKA

Są ludzie, którzy nie udają intelektualistów i szczerze przyznają, że spośród wszelkich gatunków teatru telewizyjnego najbardziej lubią „Kobry” lub „Sensację”. Rozumiem ich i cenię za szczerść oraz odwagę przyznania się do czegoś, co może być uznane za dowód niższości lub czegoś podobnego. Przyczyny przedkładania „Kobry” nad poniedziałkowe spektakle mogą być różne. Mogą być wynikiem na przykład profilu repertuarowego, poniedziałkowego Teatru TV, sięgającego często do sztuk trudnych, wymagających od widza nie tylko pewnego przygotowania, ale i „świeżej” głowy. Tymczasem znaczna część widzów, zmęczona całodzienną pracą i sprawami domowymi, chciałaby wieczorem coś lekkiego, coś, co wciąga, co wywołuje emocje a nawet pewien dreszczyk grozy. I dlatego też, chociaż poniedziałkowy Teatr TV stoi z reguły pod każdym względem wyżej od czwartkowych seansów kryminalno-sensacyjnych, jest mniej od nich popularny. Być może, znawcy teatru i konesery, ubolewając nad takim stanem rzeczy, ale to ubolewanie w niczym nie zmienia faktu, że byle kryminał większe ma, wzięcie niż klasyczny dramat od dawna już znany i uznany za wielkie dzieło.

Jeżeli o tym piszę, to nie dlatego, bym był przeciwko poniedziałkowemu przedstawieniu teatralnym. Nie muszę tu chyba szeroko się rozwodzić nad tym, że jestem ich zaprzysiężonym widzem i entuzjastą, czemu nierzadko wałem publicznie wyraz. Zwracam uwagę na popularność problematyki sensacyjnej i kryminalnej na scenie TV tylko po to, żeby TV większy niż dotąd położyła nacisk na teatry „Kobra” i „Sensację”, żeby nie znajdowały się one na uboczu trosk i starań. Konkretnie chodzi o to, żeby zaostriżyć kryteria doboru repertuarowego, a także obsady aktorskiej i reżyserskiej, żeby nie przyklejać się do tych gatunków teatralnych etykieta mniej ambit-

nych czy drugorzędnych. Jest to żądanie dość wygórowane, lecz w pełni uzasadnione, właśnie popularnością tych widowisk. Nie można natomiast w żadnym przypadku stawiać sprawy na głowie, nie bowiem bardziej szkodliwego nad rozumowanie oparte na poziomie logicznym argumentacji, co się starać, skoro bez względu na to, co się da, i tak ludzie będą oglądać.

Czasami ze znalezieniem dobrego widowskiego kryminalnego mogą być kłopoty. Rozumiem ich, choć wątpię, by takie tłumacze-

TELEWIZJA

Teatr i życie

nia trafiały do przekonania telewizora, który ma obowiązek płacić, lecz również chce za to oglądać raz po raz coś ciekawego. Zależy się, że „Scigany” ściga przed ekranem wszystko co żyje. Dowodem tego jest również fakt, że ciągle, jak tylko zbyt późno daje się ten film, otrzymuje listy, żebym sprowadził przesunięcie projekcji na wcześniejszą godzinę. Czasami czynię to, co pomaga niewiele więcej niż umarłemu kaziidło. Ludzie chcą się emocjonować przygodami „Sciganego”, choć z góry wiadomo, co kolejny odcinek (jakże schematycznie podobny

do poprzedniego!) przyniesie i choć każdy wie, że gdyby w rzeczywistości znalazł się człowiek ścigany, który tak naiwnie pcha się tam, gdzie nie trzeba, nie starczyłoby fabuły nawet na jeden dobry odcinek. Przyjmamy więc, że cała seria mimo wszystko zrobiona jest ze zjawstwem rzemiosła filmowego i praw tego gatunku.

Kiedy jednak nie ma ani „Sciganego”, ani dobrej „Kobry”, z pomocą przychodzi samo życie, które niekiedy przynosi sytuację bardziej emocjonującą niż najlepszy teatr czy film. Przykładów tego dostarczał miniony tydzień, kiedy nadano doskonały magazyn „Kontakty” i filmowy reportaż Jerzego Szotkowskiego pt. „Akcja witraże”, ukazujący nie tylko sensacyjne poszukiwania zaginionej zaraz po wojnie najcenniejszej w świecie kolekcji witraży gotyckich z zamku w Malborku, lecz także — niejako „po drodze” — pewne nieprawdopodobności w branży handlu dziełami sztuki. Sposób przedstawienia akcji sprawił, że telewizor czuł się jakby sam uczestniczył w poszukiwaniach, jakby był jednym z członków ekipy. Wpłynął na to także komentarz słowny wyjaśniający, dlaczego właśnie reporterzy robią to i to oraz dlaczego robią tak a nie inaczej. „Akcja witraże” wciągała chyba również dlatego, że reportaż powstał przy pomocy ponad stu sygnałów, które nadeszły do telewizji w wyniku danego przed rokiem pierwszego programu pt. „Zaginione witraże”. Ponieważ jednak „Akcja witraże” nie przyniosła pełnego sukcesu i poszukiwanie kolekcji trwa w dal szym ciągu, wszystko wskazuje na to, że po jakimś czasie zobaczymy kolejny reportaż na ten temat. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak on się zakończy, choć wszyscy chcielibyśmy, żeby naszym organem ścigania udało się wpaść na trop pięknych i bezcennych dzieł sztuki. Jednego tylko należy żałować. Reportaż „Akcja witraże” nadano dopiero o godzinie 21.45. Obawiam się, że wielu telewizorów z tego powodu nie oglądało tej „Kobry” prosto z życia.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Sztuczny zawał serca

Cenne badania polskich specjalistów

ly badania przez specjalistów z zespołu neurofizjologii w Centrum Medycyny Doświadczalnej Kliniki PAN w Warszawie. Wyniki badań doświadczalnych, a które obserwacje kliniczne potwierdzają, że zarówno powstanie zawału serca, jak i jego przebieg zależą nie tylko od zmian w samym mięśniu sercowym i w jego na czyniach, ale także od współistniejących zmian neurohormonalnych w całym organizmie.

Badania tego rodzaju prowadzone były na zwierzętach. W tym celu wywołano u nich zawał sztuczny. Na takim właśnie modelu zawału doświadczalnego badania jest wydziałanie do krwi hormonów rdzenia nadnercza.

Celem tych prac jest zarówno wyjaśnienie mechanizmu powstania tego zjawiska, jak i określenie jego wpływu na przebieg samego zawału. Badania te dotyczą głównie wczesnego okresu zawału szczególnie groźnego dla życia.

Prace przeprowadzone w Centrum Medycyny Doświadczalnej wykazały istnienie za-

leżności między zmianami dokonywanymi się w sercu w czasie przebiegu zawału, a pobudzeniem układu nerwowego i wydzieleniem do krwi hormonów nadnerczy. Wyniki te zgodne są z obserwacjami klinicznymi, wskazującymi zwiększone wydzielanie tych hormonów u chorych na zawał serca. Hormony te — adrenalinę i noradrenalinę — wydzielane w nadmiarze mogą przez swój bezpośredni wpływ na mięsień serca pogarszać przebieg zawału.

Spostrzeżenia te wydają się więc potwierdzać obserwowany powszechnie wpływ czynników psychicznych i warunków środowiskowych, określanych ogólnie mianem czynników stressowych na czynności i procesy metaboliczne mięśnia sercowego.

Badania polskich specjalistów opublikowane m. in. w pismach angielskich wzbudziły duże zainteresowanie. Z badań tych wynika szereg wniosków praktycznych, dotyczących postępowania leczniczego we wczesnym okresie zawału serca. (PAP)

NASZE ROZMOWY

Złote ręce pana majstra

Pan Kazimierz Rutkowski ma złote ręce. Bynajmniej nie dlatego, że przez 49 lat pracy złotnika mógł na nich osiąść pył szlachetnego kruszcu, ale dla ich kunsztu i obecnych pedagogicznych talentów. Bo dziś z rąk p. Kazimierza wychodzą najlepsze dzieła — nowi reprezentanci tego ciekawego i rzadkiego zawodu.

— Kobieta w pracowni jubilerskiej, to chyba była rewolucja w „Rytosztuce”?

— Nie tylko w naszej spółdzielni, lecz w całym rzemiośle. Nie słyszałem bowiem wcześniej o kobietach w naszym zawodzie. Szczerze przyznam, że sam byłem z początku przeciw takim eksperymentom. Przez długie lata robota była u nas, wbrew pozorom, ciężka, więc i fabry stał się typowo męski. Zastępa zarządu spółdzielni, a zwłaszcza naszego wieloletniego prezesa Leonarda Nowaka, że zaufano kobietom. My zaczęliśmy je uczyć rzemiosła. Dzisiaj mamy 6 czeladników, uczymy dalszych 25 dziewcząt i coś mi się wydaje, że niedługo zapanują one w naszym rzemiośle. Moż-

liwe to także dzięki mechanizacji najcięższych prac.

— Przecież nie macie chyba obrabiarek?...

— Ale są za to piły, prasy, walce, kiedyś poruszane ręcznie. Także jubilerskie lutownice gazowe, wzbogacane są obecnie powietrzem z kompresora, które kiedyś było wdmuchiwane nożnym miechem, a nawet prosto z własnych płuc, za pomocą specjalnej rurki. Poza tym praca jest istotnie ręczna. I tu najrzadziej okazują się damskie dłonie.

— Nie tylko wykonują, lecz chyba też projektują wzory?

— Od kilku lat mamy specjalnych projektantów. Nasze plastyczki poznały rzemiosło u nas, teraz przygotowują model, nie bez naszej rady i udziału. Taki wzór powielany jest potem ręcznie, w pracowni. Co miesiąc ukazuje się kilka nowych opracowań, zaopiniowanych uprzednio przez specjalną komisję, jako że jesteśmy Spółdzielnią Pracy Przemysłu Artystycznego, podległą CPLiA.

— Ta liczba wzorów to wpływ mody. Sezonu?

— ...A także charakteru naszego rzemiosła. Istotnie, moda się zmienia, wyczuwa się także większy popyt np. w okresie Targów, świąt, czy popularnych imienin. Ale o potrzebie bogatego wzornictwa decyduje krótkość serii wyrobu. Biżuteria nie znosi sztampy. Długie serie mamy tylko w wyrobach pamiątkarskich.

— Powiada pan — biżuteria. Zwykle się to kojarzy z blaskiem brylantów, srebra, złota. Tymczasem teraz panuje moda na tanie świecidełka. Czy to nie upadek dla takiego rzemiosła?

— Nie zapominajmy, że nie gdyś biżuteria była tanszą tylko lokatą kapitału. Dzisiaj zaś



Kazimierz Rutkowski: „...Sam byłem z początku przeciw takim eksperymentom...”
Fot. — K. Przychodzki

jest głównie ozdobą. Tak być powinno. Nie sądzi pan, że to właśnie przydaje teraz smaku i wartości artystycznej naszemu wyrobom? Zresztą dopiero od kilku lat nie pracujemy w złocie, choć nadal wykonujemy także usługi z powierzonego materiału, nadal też wzorujemy w srebrze. Nabywca nie szuka dziś drogiego lecz po prostu pięknego wyrobu. Stawia w ten sposób przed nami wysokie wymagania kunsztu artystycznego...

★

„Rytosztuka” umie podjąć tym zadaniem. W roku ubiegłym jej pracownice opuszczały nad 200 nowych wzorów. W większości były to krótkoseryjne cacka jubilerskie, choć nie brakowało masowych wyrobów pamiątkarskich, które przyniosły jedną czwartą obrotów spółdzielni. Jest jeszcze emaliernia ze znaczkami „do klapy” i brzośnictwo z pucharami oraz własna narzędziownia. Tak to dziś rzadki fach, jubilerstwo, że unikalne narzędzia rzemieślnicy muszą wykonywać dla siebie sami! Godzi się wspomnieć o tym wszystkim także z okazji niedawnego jubileuszu 20-lecia „Rytosztuki”. Pan Rutkowski z dwudziestoletnim i prezes Nowak — z szesnastoletnim stażem, należą do grona najstarszych pracowników spółdzielni.

Rozmawiał:

ZBILUT SĘK

TWOJE ZDANIE O KSIĄŻCE

Przedłużony termin konkursu

Ze względu na prośby czytelników, którzy chcą uczestniczyć w konkursie „Twoje zdanie o książce”, przedłużamy termin nadsyłania wypowiedzi o powieści Jerzego Mańkowskiego „Najpiękniej umiera gałąź” do 5 lutego br. Odstępujemy w ten sposób wyjątkowo od wyznaczonego poprzednio terminu. Ponownych zmian nie będziemy już mogli wprowadzić.

Wzrasta zainteresowanie rolą sportu i wychowania fizycznego

Problemy wychowania fizycznego i sportu w naszym województwie znalazły się ostatnio w rzędzie spraw ważnych, mających rangę należną im z racji społecznego zainteresowania i zapotrzebowania. Punktem wyjściowym do rozpoczęcia bezpośredniego działania oraz szerokiej dyskusji nad kierunkami i formami jest niewątpliwie list Sekretariatu KW PZPR do egzekutyw terenowych instancji partyjnych. Wczoraj odbyło się w gmachu Prezydium WRN w Poznaniu spotkanie członków prezydium terenowych rad narodowych odpowiedzialnych za kulturę fizyczną, przewodniczących KKFIT z władzami wojewódzkimi, w którym udział wzięło również kierownictwo Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR oraz WKKFIT.

Trzy sprawy były przedmiotem narady: list Sekretariatu, zasady organizacji klas szkolnych o poszerzonym programie wychowania

fizycznego oraz wojewódzka młodzieżowa spartakiada w pilce nożnej.

Po zapoznaniu się z materiałami i dokumentami, uczestnicy na rady podkreślali w dyskusji, że w kołach odpowiedzialnych za właściwą pracę aparatu kultury fizycznej zapanował optymizm po partyjnym zwołaniu przez instancje partyjną roli wychowania fizycznego i sportu w procesie wychowania młodzieży oraz w stwarzeniu właściwych warunków dla rozwoju sportu. W wielu powiatach już przystąpiono do energicznego działania organizacyjnego.

Ciągle jednak istnieją jeszcze opory w kierownictwach niektórych szkół, niedowład organizacyjny wykazuje Szkolny Związek Sportowy, nadal kierownicy zakładów pracy nie potrafili stworzyć odpowiednich warunków dla klubów istniejących przy tych jednostkach gospodarczych. Poważnym problemem jest także brak wykwalifikowanej kadry trenerko-instruktorskiej w powiatach a także tu i ówdzie są mało operatywni ludzie w aparacie rad na rodowych i klubach sportowych.

Nowe zadania postawione przed kulturą fizyczną, sprośnięcie społecznego zapotrzebowania wymagać będzie rewizji stanowisk. Spo-ro uwagi poświęcono także problemom ideowo-wychowawczym w sporcie, angażującym przeciwie aktywną młodzież.

W sumie narada na pewno spełniła swoje zadanie i stała się przedstawieniem jednolitego działania w terenie. (d)

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Wzrost zainteresowania rolą sportu i wychowania fizycznego

Rozpoczął się turniej mini-koszykówki

W sali przy ul. Świerczewskiego 25a odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie turnieju mini-koszykówki chłopców, organizowanego przez GKS Olimpia i dział sportowy „Głos Wielkopolski”. Ostatecznie do turnieju zgłosiło się 10 zespołów. Zebranych chłopców, ich sympatyków oraz rodziców powitał kierownik sekcji koszykówki GKS Olimpia, Ignacy Bak. Życzył on zawodnikom jak najlepszych rezultatów w prowadzonej w myśl zasad i przepisów grze.

Odbyły się wczoraj trzy mecze. „Olimpia” wygrała z pierwszą reprezentacją Szkoły Podstawowej nr 28 12:6, natomiast druga reprezentacja tej szkoły przegrała z „Zakami” 3:14. W ostatnim meczu wczorajszego dnia szkoła podstawowa nr 90 pokonała „Lecha” z Junikowa 18:3.

Następne mecze odbywać się będą codziennie w sali przy ul. Świerczewskiego 25a z wyjątkiem piątków od godz. 14.30 do 16.30. Turniej rozegrany zostanie systemem każdy z każdym. (s)

Na lodowisku w Pleszewie

Zarząd Powiatowy Szkolnego Związku Sportowego wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Wychowania na lodowisku Szkoły Podstawowej nr 3 powiatowe zawody w „Błękitnej Sztafecie”, „Złotym Krążku” i „Złotym Stanie” na 7 szkół. W „Błękitnej Sztafecie” i „Złotym Krążku” wygrała Szkoła Podstawowa nr 3 przed Szkołą Podstawową nr 1 w Pleszewie. W „Złotym Staniu” zwyciężyli: na 100 m dla dziewcząt w grupie młodszej — Dorota Nowacka (Czermin), a w grupie starszej — Anna Rembasz (Pleszew), dla chłopców w grupie młodziej — Kazimierz Małysiński (Sowina), a w grupie starszej — Bogdan Salomon (Błotna), na 200 m dla chłopców — Paweł Bartoszak (Pleszew). (HS).

ne miejsca zajęli: Kazimierz Maślak, Mieczysław Wagner, Grzegorz Wojciechowski i Jerzy Maślak. Pierwsza trójka zawodników będzie reprezentować powiat kościański w województwie, indywidualnych mistrzostwach Ludowych Zespołów Sportowych, które rozegrane zostaną w dniach 28 lutego do 1 marca br. w Turku.

Ważne zebranie sprawozdawcze Wielkopolskiego Okręgowego Związku Szermierczego wyznaczone zostało na czwartek 19 lutego godz. 16 w salce przy ul. Wrocławskiej 5.

Meksyk zamierza organizować na stepie mistrzostwa świata w siatkówkę, przewidziane na rok 1974. Organizatorem najbliższych mistrzostw we wrześniu br. jest Bułgaria.

Spadochroniarze Czechosłowacji, NRD, Polski i Związku Radzieckiego wezmą udział w tradycyjnych, IV zimowych zawodach o puchar redakcji „Żołnierza Polskiego” w dniach 2-8 marca br. w Jeleniej Górze.

12 lutego br. odbędzie się na trasie długości około 50 km. maraton narciarski, organizowany z okazji urodzin W. I. Lenina. Trasa biegu przebiegać będzie z Polany u stóp Babiej Góry z metą w Poroninie.

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z materiałów własnych następujących robót:

- a) noże do krajalczyka:
1. średnica noża 90 m/m, średnica wewnętrzna noża 50 m/m — 30 szt.
 2. średnica noża 100 m/m, średnica wewnętrzna noża 50 m/m — 50 szt.
 3. średnica noża 120 m/m, średnica wewnętrzna noża 60 m/m — 50 szt.
 4. średnica noża 150 m/m, średnica wewnętrzna noża 70 m/m — 100 szt.
- b) noże do wycinarki rotacyjnej:
1. noże o średnicy 90 m/m, grubość noża 2,5 m/m — 20 szt.
 2. noże o średnicy 75 m/m, grubość noża 5 m/m — 20 szt.
- c) noże do ciecicia papieru, średnica 100 m/m, grubość noża 2,5 m/m — 30 szt.

d) uchwyty do w. wym. noży — 100 szt.

e) pierścienie dystansowe do krajalczyka — 22 szt.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Oferty wraz z kosztorysami należy składać w zamkniętych kopertach, w terminie 10 dni licząc od dnia ogłoszenia w prasie.

Komisje otwarcia ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu składania ofert o godz. 8 w biurze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49.

Szczegóły dotyczące powyższego do omówienia w Dziale Gł. Mechanika PPSW w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49, pokój 4, budynek „A”.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K330

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Przedsiębiorstwo Warzywa-Owoce w Poznaniu, ul. Głogowska 218 —

PRZEKAŻE kilka sklepów agentom. Kandydaci posiadający staż pracy w handlu spożywczym mogą zgłaszać się w Sekcji Kadr przedsiębiorstwa, codziennie w celu uzyskania informacji. K530

Praca

Pomoc domową przyjmie zaraz. Zgłoszenia, ul. Poznańska 33 m. 3, w godzinach popołudniowych. 18351g

Przyjmie pomoc domową do dziecka. Szamotulska 53 m. 10, po godz. 16. 18198g

Kupno Sprzedaż Kupię piec węglowo-gazowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17121g.

Sprzedam przyczepkę ciągnikową i platformę konną. Marian Krzewina, Sędziny, pow. Szamotuły. 17435g

Oweżarki niemieckie, pełnowartościowe, 4-miesięczne po rekordzie Polskiej, 9-tygodniowe po wieloletnim medalistce z NRF — sprzedam. Bydgoszcz, ul. Barwna 21 (boczna od ul. Słonecznej) telefon nr 311-42 Derucki. K493

Odpady blachy 1,5 m/m oraz rury miedziane średnica 40-80 mm sprzedam lub zamienię na blachę 1,5 m/m. Poznań, Żeromskiego 7. 18097g

Dnia 24 stycznia 1970 r. zmarł nasz długoletni pracownik i kolega obecnie rencista

TEODOR PERS

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28. I. 1970 r. na cmentarzu w Owiniach o godz. 11.

Rodzinie zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — Rada Robotnicza Współpracownicy Zakładów Miejskich w Poznaniu K671

W dniu 24 stycznia 1970 r. zasnęła w Bogu po życiu pełnym poświęceń nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 78

JADWIGA HAJDASZOWA

z domu WOJCIECHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11 w Karminie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

+ Dnia 25 stycznia 1970 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i przyjaciel, nasz niezapomniany brat, kuzyn, szwagier i wujek, przeżywszy lat 44, 8p.

dr JERZY FABIAN

docent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 8.30 w kościele O. O. Dominikanów przy ul. Stalingradzkiej. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 14 na cmentarzu górczyńskim.

W ciężkim smutku pogrążona

żona i rodzina

+ Dnia 27 bm. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 90

PELAGIA TWARDOWSKA

z domu SPYCHALSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. Msza żałobna — 23 lutego br. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Rynek Łazarski 1, Cdańsk, Rawicz, Jarocin.

+ Dnia 26 stycznia 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i troskliwa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 83 lata

WALENTYNA WLEKLIŃSKA

z domu STAROST

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim żalu pogrążeni

córka, syn, zięć, synowa, wnuki i prawnuczka

Poznań, Wspólna 17. 18317g

POZNAŃSKI ODDZIAŁ STOWARZYSZENIA KSIĘGOWYCH W POLSCE

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

na następujące kursy:

- 6-MIESIĘCZNY KURS z zakresu mechanizacji prac obrachunkowych dla absolwentów LO;
- ZAOCZNY KURS podstaw rachunkowości dla pomocniczego personelu księgowego;
- KURS zasad obliczania podatku od wynagrodzeń oraz składek emerytalnych;
- KURS ubezpieczeń społecznych;
- KURS obliczania efektów wynalazczości;
- KURSOKONFERENCJA normatywnego rachunku kosztów;
- KURSOKONFERENCJA dotycząca zmian ewidencji księgowej, inwestycji i remontów kapitalnych;
- INNE KURSY zleczone z zakresu księgowości, rachunku kosztów i organizacji kontroli wewnętrznej.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE SEKRETARIAT ul. Kościelna 19 — telefon 471-00. K256

Różne Zguby

Pani, która 23. XII. 69 r. udzieliła pomocy (żłamała nogę) — Rynek Jeżycki) bardzo proszę o adres. Sikora, Szamarszewska 16 m. 6. 18103g

Sprzedam gospodarstwo rolne 16,10 ha, budynek zelektryfikowane. Cena do uzgodnienia. Irena Molik, Siedlec, p-ta Gultowy, pow. Środa, woj. poznański. 18881g

Puszczykowo (okolicie) — kupię dom jednorodzinny z ogrodem, wolny, wyliczony. Tel. 530-67, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18950g.

Kupię domek do 500 tys. zł w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18993g.

Kupię domek z wygodnym, ogrodem, zadziwionym — Mosina. Oferty 95617 Wrocław Prasa Podwale 62. K410

Sprzedam gospodarstwo rolne z zabudowaniami — obszar 17 ha w małym miasteczku w powiecie obornickim, z komunikacją kolejową i autobusową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16995g.

Kupię parcelę budowlaną w obrębie Poznania 400 m². Oferty z podaniem ceny i adresu „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17270g.

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu w pobliżu linii tramwajowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17274g.

Rzemieślnik lat 38 posiadający mieszkanie, poszukujący żony. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17266g.

Kawaler lat 31, przystojny, pracujący, z rodzicami na gospodarstwie poza miastem do lat 29, uczciwy i gospodarny w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17274g.

+ Dnia 25 stycznia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 66, 8p.

TEODOR MAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, Dąbrowski 2 m. 1. 18319g

W dniu 26 stycznia 1970 r. zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia

z NĘDZEWICZÓW

MARIA ŚLUSARKOWA

Ekspozycja zwłok z kościoła parafialnego w Krzywinie odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 16, o czym donosi pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 26 stycznia 1970 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, w wieku lat 87

ANNA KRAJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junikowskim. W głębokim żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, Głogowska 39. 18395g

Dnia 25 stycznia 1970 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 83, 8p.

JÓZEF ROSZAK

powstańca wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Langiewicza 18 m. 8. 18391g

+ Dnia 26 stycznia 1970 r. zakończył swoje pracowite życie mój najdroższy brat, ukochany wujek, 8p.

LEON KUROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim. W ciężkim smutku pogrążona

siostra, siostrzenice i rodzina

+ W dniu 25 stycznia 1970 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż i ojciec, 8p.

EDWARD VOGEL

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie. W smutku pogrążeni

żona, córki i zięć

Poznań, Ułańska 2. 18324g

+ Dnia 25. I. 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, 8p.

CECYLIA KALISZAN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm. o godz. 11 w Ludomach, pow. Oborniki Wlkp. W imieniu stróżki rodziny

Ks. Henryk Kalisz

18353g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu co się dzieje”; OPERA — g. 18 „Dziecko i czary”; NOWY — g. 19 „Advocatus diaboli”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCIANEK — g. 19 „Wesele”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO — „Dom na Pacyfiku”; ŚREM — „Diabeł bez maski”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO Polonia: „Bunt na „Bounty”; KOŚCIAN: „Wojna i pokój” (cz. IV); LESZNO: „Topka pi” i „Elza z afrykańskiego buszu”; NOWY TOMYŚL: „Cena strachu”; OBORNIKI: „Operacja św. January”; ŚREM: „Niezdolny do służby liniowej”; ŚRODA: „Porwana za młodo”; SZAMOTULY: „Różowa pantera”; WĄGROWIEC: „Pomyłka szpiega”; WRZEŚNIA: „Rok pierwszy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Dookoła świata”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Gościny występ Chóru Mieszanego Filharmonii Narodowej, dyrygent Roman Kukiewicz i Antoni Szaliński.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.15 Muzyka muzyczna; 9 Dł. kl. I—II; „Nie zgadnij, lecz rozpoznaj”; 9.30 Z muzyki hiszpańskiej; 10.05 „Noce i dnie” — pow. M. Dąbrowskiej; 10.30 Echa Festiwalu Zespołów Artyst. K. P. w Polczynie Zdroju; 12.25 Koncert z polonezem; 13 Dł. kl. I—II: „Kolorowe listy”; 13.25 Swojskie melodie; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Rep. literacki; 14.20 Koncert z taśm nadesłanych przez radiofonie jugosłowiański i rumuński; 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 „Alfa i omega”; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Rytm młodych; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór — zaczynamy; 19.30 Koncert chopinowski — wyk. Jakub Zak — fortepian; 20.25 Trzeci wirtuozów na pięciolinii; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.30 Zespół „Dziwiatka”; 22 Pieśni chóralne P. Czajkowskiego w wyk. Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR; 22.20 Wiersze Zagórskiego; 22.35 Orkiestra Glenna Millera pod dyr. Ray'a Kinley'a i Ork. Victora Silvestra; 23.15 Utwory Michała Spisaka; 0.10 Koncert życzeń; 0.30 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.50 Koncert muzyki rozrywkowej; 8.35 „Tajemnica blaszanej puszki” — rep. Z. Kozłowski; 9 U progu klasycyzmu; 9.35 „Zielone sygnały” 3.50 Z różnych republik Kraju Rad; 10.10 Spotkanie z piosenkarzem — K. Maciejewski; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Schumann: Humoreska B-dur; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Uśmiech znad Rio de Oro” — aud. dla dzieci; 13.40 „Goethe, jego życie i czasy” — fragm. książki R. Friedenthela; 14.05 Spotkanie z piosenka radziecką; 14.25 Zespół Milii Boskowskiej — contra Grupa Petera-Baldinga; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 Koncert muzyki operowej; 15.40 „Kapela z Górnej Brzizy”; 17.15 Aud. Redakcji Oświatowej; 17.25 „Za Odra i Nysa” — mag. aktualności niemieckich; 17.55 Ra dioexpress; 18.05 Studenci PWSM przed mikrofonem; 18.20 „Sonda” — dżw. przegląd społeczno-ekonomiczny; 19.15 Lekcja jez. francuskiego; 19.31 Teatr PR — Wybie-a-y Premiere Roku 69; „Cze kanie” — słuch. J. Tabor; 20.31 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 21 H Audycja z cyklu: „Kwartety smyczkowe Ludwika van Beethovena”; 21.30 Radiowo Studio Piosenki — opr. J. Borkowski; W. Młynarski i A. Wróblewski; 22.30 Odtworzenie fragm. koncertu z okazji jubileuszu 30-lecia działalności artystycznej St. Stulgrosza; 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju” wykład pt. „Jakie są granice nateżenia umysłowego”; Autor: prof. dr Winfried (NRD); 23.35 W tanecznych rytmach.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Rycerz nieistniejący” — pow. Italo Calvino; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpią”; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Muzyka; 18.20 Przebieg za przebojem; 19 Powieść w wyd. dżw.: „Ogniem i mieczem” Sienkiewicza; 19.30 Muzyczne pojedyunki „Klan” kontra „Dzamble”; 19.50 Opowieści ze starożytności; 20 Reminiscencje muzyczne — La Follia czy li hiszpański szaleństw ciąg dalszy; 20.45 „Nieznane zasady Neila Mao Adama” — słuch. w/g opow. Williama Maughama; 21.10 Mój magnetofon z „myszką”; 21.30 Pod bocianim niszadem — magazyn morski; 21.30 W. A. Mozart: „Wesele Figara”; 22.08 Spie

Dzieci ze Skoków uczą się w nowej szkole

Po wielu kłopotach Skoki doczekały się wreszcie nowej szkoły. Jej budowa przeciągała się, ale na szczęście jej obecny wygląd — staranne wykończenie i piękne wyposażenie złagodziły gorzkie długie oczekiwanie. Szkoła została oddana do użytku dokładnie w 25 rocznicę wyzwolenia Skoków.

Stara szkoła miała tylko 8 izb lekcyjnych, obecnie jest ich 15, 4 pracownice, 2 gabinety — lekarski i dentystyczny, obszerna sala gimnastyczna, świetlica stołowa, pokój nauczycielski, sekretariat i biblioteka. Wszystkie pomieszczenia wyposażone są w estetyczne meble, centralne ogrzewanie, dobre oświetlenie. Całość kosztowała 7,5 mln zł.

Nieco mniej pożarów ale niebezpieczeństwo wciąż istnieje

Utrzymujące się od dawna nasilenie pożarów w Wielkopolsce w ciągu ostatniego tygodnia wreszcie nieco złagodniało. W tym okresie zanotowano tylko 8 przypadków za próśnienia ognia, a zatem jest to najmniejsza „porcja” tygodniowa, jakiej nie notowano od dłuższego czasu. Niewątpliwie mróz i gruba pokrywa śnieżna nie są sprzyjającymi ogniom warunkami, ale być może i sami mieszkańcy byli bardziej ostrożni.

Największy pożar tygodnia wybuchł w Psarach w pow. tureckim, gdzie spaliła się drewniana stodoła. Straty wyniosły 30 tys. zł.

Ponadto na hali sportowej w Pleszewie zapalił się dach, a w Lubiniu spłonął chlew w gospodarstwie indywidualnym. Pozostałe 5 pożarów udało się stłumić w zarodku.

Te pocieszające wieści z ubiegłego tygodnia nie mogą jednak rozgrzeszać z niezachowywania bezwzględnej ostrożności przy posługiwaniu się ogniem. Alarm przeciwpożarowy wciąż trwa. (zd)



Z Wronek

Odnaczenia weteranów

Na akademii, jaka odbyła się we Wronekach z okazji 25-lecia wyzwolenia tego miasta, weteranom wojennym, członkom ZBoWiD wręczono 9 „Oznak Grunwaldu”, 43 Medale Zwycięstwa i Wolności oraz 16 osób odznaczono krzyżami powstańcami. (mr)

wa Maria Koterbska; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Wiersze recytuje A. Ślaska; 23.05 „Muzyka no ca”; 23.50 Śpiewa Jimmy Fontana.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10—10.50 — Film z serii „Scigany”; 11.05—12.25 — Chemia kl. VIII — „Sól kamienna”; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy — „Postępy arytmetyczny”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Filmy dla dzieci — „Trzech zieleńców”; 17.20 — „Laboratorium Chyzy”; 17.35 — „Śpie w Białka Cavallini”; 17.55 — film bułgarski; 17.45 — PKF; 17.55 — „O użytkach socjologii”; 18.15 — „Sylwester X Muzy”; 18.45 — „Geneza powrotu”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Film z serii „Scigany”; 20.50 — „Światowid” — Przegląd wyd. międzynarod.; 21.20 — Uroczysty koncert z ok. 10-lecia Interwizji — (Budapeszt); 22.40 — Dzień

Na uroczystości otwarcia przybyli liczni goście, reprezentujący władze oświatowe województwa i powiatu, których powitał kierownik szkoły — Benon Kaczmarek. Obecni byli także przedstawiciele Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Wągrowcu, których dziełem jest obecny budynek. Przecięcia wstęgi dokonali: kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Anna Tyczyńska i I sekretarz KP PZPR — Bogusław Pawlaczek.

Kierownik szkoły zapoznał przybyłych z jej historią, od pamiętnego strajku szkolnego w 1906/07 do chwili obecnej, a następnie zespół artystyczny pod kierunkiem Janusza Wiśniewskiego wystąpił z montażem słowno-muzycznym, opartym na motywach utworów Adama Mickiewicza, który

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonują: kurator OSP Anna Tyczyńska i I sekretarz KP PZPR Bogusław Pawlaczek.

Zwiedzanie wnętrza nowej szkoły przez przybyłych na uroczystości gości.

Fot. — „Głos”

jest patronem tutejszej szkoły. Nawiązywano także do 25 rocznicy wyzwolenia.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Dla Skoków pierwszym dorobkiem 1970 roku stała się tak bardzo potrzebna nowoczesna szkoła. (as)

nik; 23 — Politechnika — powtórnienie.

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — „Pochodna funkcji” cz. II; 9.55—10.30 — Dla szkół — Język polski kl. I lic.; „Poezja XVII wieku”; 10.55—11.25 — Dla szkół — Język polski kl. VII — Juliusz Słowacki; 12.45—13.15 — Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja zbioru zielonek na siano”; 13.55—14.25 — Mechanizacja rolnictwa — powt.; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem” — w progr. m. in. film z serii „Thierry Smiatka”; 17.55 — „Panorama Lubuska”; 18.10 — „Poligon”; 18.40 — „Głoda piosenki” — (W-wa, Łódź, Gdańsk, P-ń, K-ce); 19.20 — Teatr Kobra — Robert Thomas — „Alicja prowadzi śledztwo”; 21.20 — „W stronę klasycyzmu”; XIII program z cyklu „Słuchamy i patrzymy”; Scenariusz i prowadzenie J. Cegiella, Reż. — R. Ray-Zawadzki; 22.20 — „Rozmowy o książkach”; 22.35 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

Wielkopolska rolnicza

Miniony rok utrwalił się w pamięci nas wszystkich, zarówno mieszkańców miast jak i wsi. Pierwsi bowiem korzystali z pięknej pogody w czasie wakacji i urlopów, drugim natomiast upalne lato i jesienna posucha przysporzyły wielu kłopotów. W okresie 11 miesięcy ubiegłego roku — jak ustalili ostatnie agrometeorolodzy — na wielkopolskie pola spadło zaledwie 300 milimetrów deszczu, to jest niewiele ponad połowę średniej wieloletniej, która dla naszego regionu wynosi 500 mm rocznie (średnia krajowa 650 mm).

Również w naszym województwie susza dała się we znaki. Mimo wszystko nie można mówić o roku kłęski w rolnictwie. Wyniki nie były gorsze, a zawdzięcza my to coraz powszechniejszej prawidłowej agrotechnice i obfitemu nawożeniu mineralnemu. W całej gospodarce rolniej naszego województwa zastosowano bowiem ponad 200 tys. ton nawozu azotowego, 142 tys. ton NPK w czystym składniku na hektar.

Niższe zbiory roślin okopowych i pastewnych spowodowa-

ły pewne zachwianie równowagi w bilansie paszowym rolnictwa, ale natychmiastowa pomoc państwa w formie zwiększonych przydziałów pasz przemysłowych (których nie zabraknie również w I kwartale roku bieżącego) oraz fachowa kontrakcja służby rolnej rad narodowych i kółek rolniczych złagodziła sytuację. Potwierdza to m. in. gładki spis rolny, który wykazał nieznaczny tylko spadek pogłowia bydła, ale równocześnie wzrost pogłowia trzody chlewnej o 1 procent. Wysiłki służby rolnej idą obecnie w tym kierunku, aby zahamować tendencję wśród niektórych rolników, zmierzającą do wyzbywania się macior, co mogło by odbić się niekorzystnie na stanie hodowli w latach następnych. Za tymi wysiłkami przemawia również prosty rachunek ekonomiczny: korzystniej przecież posiadać własny materiał hodowlany niż kupować go po wysokich cenach. Rolnicy powinni zatem korzystać w pełni z pomocy państwa na odchów prosiąt.

Chomikarstwo nie popłaca

Obok kłopotów spowodowanych suszą mieliśmy też na wsi w roku ubiegłym perturbacje na rynku opałowim. W pewnych okresach brakowało węgla. Rzecz o tyle niezrozumiała, że według danych WZGS-u w roku kalendarzowym 1969 gminne spółdzielnie sprzedały na wsi 1246 000 ton węgla i koks, a więc o 88 000 więcej niż w roku 1968. Częstokroć zawodził transport ale też wydaje się że niezasadne pogłoski o podwyżce cen na węgiel spowodowały zwiększony popyt. Pośrednio dowodzi tego fakt, zaobserwowany w powiecie gostyńskim, gdzie z pewnej długiej kolejki sami rolnicy wyprosił sąsiada, o którym wiedzieli, że posiada w szopie 30 ton węgla.

Pod koniec ubiegłego roku, w dość licznym gronie fachowców dyskutowano też szeroko o stosowaniu chemicznych środków owadobójczych w ochronie roślin i o skutkach tych zabiegów dla ludzi i zwierząt. W krajach wysoko rozwiniętych odchodzi się już dość szybko od stosowania preparatów opartych na silnie toksycznych związkach DDT. W prasie światowej dowodzą że niemal wszystkie produkty żywnościowe zawierają ślady tej trucizny. Wydaje się więc, że i nasi uczeni będą się musieli energiczniej zająć sprawą wyeliminowania spośród chemicznych środków owadobójczych preparatu DDT.

Mimo wszystko myślę, że perspektywy startu dla naszego rolnictwa na rok bieżący nie są złe. Zasiewy zbóż ozimych, dokonane we wrześniu, rozwinęły się przed opadami śnieżnymi bardzo dobrze. Tym lepiej, że już w jesieni nasi rolnicy indywidualni w województwie wysiali o 74 000 ton nawozów mineralnych więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku. A dodać warto, że gminne spółdzielnie, zaopatrujące gospodarke chłopską, dysponować będą w 1970 r. pod zasiewy wiosenne i na zasilanie pogłównie zbóż ozimych również większą masą nawozów niż wiosną 1969 roku — o 65 000 ton. W całej gospodarce rolnej naszego województwa zastosowane będzie pod zbiory bieżące go roku po 170 kg NPK w czystym składniku na hektar.

Nareszcie mała retencja

Skok dość znaczny w stosunku do roku ubiegłego. Trzeba jednak powiedzieć, że owe 170 kg nie będą równo rozprowa-

„Dom na Pacyfiku” w teatrze gnieźnieńskim

Na scenie Państwowego Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie odbędzie się dzisiaj prapremiera sztuki Gerarda Górnickiego pt. „Dom na Pacyfiku”. Akcja dzieje się w czasach okupacji hitlerowskiej, świetnie oddając atmosferę tamtych lat.

Gerard Górnicki, pisarz, pedagog i działacz społeczno-polityczny, związany od wielu lat z województwem poznańskim, napisał wspomnianą sztukę w roku 1968, komponując jednocześnie powieść pod tym samym tytułem.

Nowa prapremiera teatru gnieźnieńskiego wyreżyserowana została przez jego dyrektora, Jana Perza. Scenografię przygotował Ryszard Grajewski, a sztukę opracował muzycznie — Ryszard Gardo. Aktor sko obsadzona została przez: Marię Deskur, Marię Murawską, Józefę Chrobak, Stanisława Czaderskiego, Zbigniewa Graczyka i Stefana Poselta. (zd)

dzony na każdy hektar. Znamy przecież setki gospodarstw i dziesiątki gromad, gdzie pod zbiory ub. roku wysiewano już po 170—190, a nawet po 220 kg NPK. Tam też plony czterech zbóż — mimo panującej suszy — wynosiły średnio po 24—28 kwintali z hektara. A więc służba rolna powinna tak zadziałać, aby wszystkie gospodarstwa w miarę równomiernie stosowały nawożenie mineralne. Bo nie da się zaprzeczyć, że dla gospodarki narodowej korzystniejszy będzie wzrost plonów na całej powierzchni zasiewów (900 000 ha) powiedzmy po 2 kwintale, niż w kilkudziesięciu gromadach po 6 kwintali.

Jeśli chodzi o inwestycje rolne, to plan na najważniejszym odcinku — tj. melioracyjnym nie został wykonany w naszym województwie. I nie susza stanowiąca tutaj przeszkodę. Ona raczej sprzyjała tego rodzaju pracom. A więc hamulec była tu chyba nieudolność organizacyjna, fluktuacja kadr wykonawczych i brak niektórych materiałów np. sączków drenarskich. Zmiany organizacyjne i przesunięcia osobowe jakie w związku z tym nastąpiły, przyczynia się być może do poprawy sytuacji. Zadania dla meliorantów są w tym roku znacznie większe niż w ubiegłym. Mają oni bowiem do przerobienia 375 mln zł. Władze wojewódzkie podjęły także decyzję zmierzającą do opracowania planów tak zwanej małej retencji; chodzi o to, aby nie wszystkie wody deszczowe i gruntowe uchodziły swobodnie do rzek, aby coś niecoś zostało na miejscu dla łagodzenia skutków suszy, jeżeli taka kiedykolwiek wystąpi. Słuszny wniosek z ubiegłorocznych doświadczeń.

Wydział Rolnictwa Prezydium WRN — według zapowiedzi kierownika — zabierze się również ostro w tym roku do tych gospodarstw nasiennych i reprodukcyjnych, które dostarczają kwalifikowane ziarno siewne nieodpowiedniej jakości.

Oto niektóre tylko problemy i zjawiska, stojące aktualnie przed naszym rolnictwem. Podjęte decyzje i wydane zalecenia będą miały niewątpliwie dodatni wpływ na intensyfikację produkcji.

K. J.

Pokrótce z Rogoźna

Niecodzienny gość zawitał w „Rofamie”. Od kilku dni po basenie przeciwpożarowym pływać dostoyni łabędź wyratowany przez pracowników z zamarnego lodu na Wełnie. Pracownicy „Rofamy”, a zwłaszcza zakładowa straż pożarna, rozłożyli troskliwą opiekę nad tym pięknym ptakiem.

★

Zima sprzyja organizowaniu imprez dla młodzieży. Taką właśnie był zorganizowany ostatniej niedzieli przez Zarząd Pracowniczych Ogródków Działkowych „Rofamy” kullig w nieznane. Uczestniczyło w nim ponad 60 dzieciaków.

★

Rozbudowane i zmodernizowane zostaną warsztaty Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rogoźnie. W trakcie realizacji jest wykup terenów przyłączonych do obecnych warsztatów. Mieszkańcy domów, przeznaczonych do rozbioru, przeniesieni zostaną do remontowanego obecnie byłego budynku szkolnego.

★

Modernizuje się rogoziński handel. W bieżącym roku przewiduje się modernizację 8 sklepów oraz połączenie kilku małych sklepów w większe. W planach 5-latkę przewiduje się budowę nowej restauracji. Kwota ponad 3,1 mln zł, dysponować będzie w br. rogozińska Miejska Rada Narodowa na kapitalne remonty. Nakład te przeznacza się przede wszystkim na remont i oświetlenie ulic oraz na remonty na Wójtostwie, natomiast na kapitalne remonty budynków mieszkalnych — 1 mln zł. (bin)